Nr. 213. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM — Kraków, Sobota 17 Września 1921. — Rok XL.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	2640 Mk	1320 Mk	660 Mk	220 Mk
z odnoszeniem do domu	3000 „	1500 „	750 „	250 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	3000 „	1500 „	750 „	250 „
W innych państwach	3600 „	1800 „	900 „	300 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 10 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Legjonów 9.

Cena numeru 10 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hopcasa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Legjonów 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 20·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** 30 Mk za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 50·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 60·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 80 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 7 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Horyzont obywatelski.

Kraków, 16 września.

Jednem z bardzo rodzimych znamion naszego społeczeństwa jest zadomowienie, taneczek przy muzyczce domowego chochoła. Ma to swoją długą tradycję. Próbowano nieraz z tem walczyć, jak o tem świadczą choćby takie wyrazy jak: zaściankowość, sarmatyzm, parafjańszczyzna, kołtuństwo. Nic nie pomogło. Niecnotka kwitnie w najlepsze dalej, w czasie wojny nawet wzmożona, ma też swoich czcigodnych obrońców i — co gorsza — więcej niż potrzeba — zwolenników. Rzecz nie byłaby może tak bardzo zła, gdyby nie była tak bardzo powszechna.

Pewna bardzo nieraz głęboka odrębność różnych dzielnic i stolic polskich jest objawem bardzo naturalnym. — Analogiczne stosunki istnieją i w innych społeczeństwach. Ale u nas odrębność ta idzie dalej, niż gdzieindziej, a ten wyższy stopień nie jest już objawem dodatnim. Dość zwrócić uwagę na kilka przykładów.

W kawiarniach warszawskich niema gazet krakowskich, lwowskich, poznańskich, a jeżeli się gdzie znajdą, to w mocno ocenzurowanym wyborze. To samo odnosi się do Krakowa, Lwowa i Poznania. Znaczy to, że inteligent danej stolicy polskiej nie interesuje się sprawami całego kraju, lecz tylko najbliższego kącika. Ale nawet w tym kąciku ogranicza się do jednego nieraz pisma, z którem go łączą stosunki partyjne lub przywidzenia osobiste. Nie chce poprostu poznać innej opinji, któraby mu była ewentualnie mniej miła, nie chce narażać się na trud samodzielnego myślenia.

To samo powtarza się w sferze stosunków towarzyskich. Wystarcza kółeczko z partji, z kawiarni, czy z piwka. Dlatego nigdzie na świecie nie opowiada się tyle co u nas najkłamliwszych plotek o ludziach z innej partji, czy z innego kółeczka. Dlatego też nigdzie rozmowa towarzyska nie jest bardziej jałowa i niedorzeczna. Przecież to tak wygodne mieć zgóry sąd gotowy o ludziach, których się nie zna, ale do których ma się ze względu na swoją koteryjkę gotowe, niekorzystne uprzedzenie. Po co narażać się na trud myślenia, aby opinję swoją zmienić lub przynajmniej sprostować.

Największa zaś liczba wogóle niczem się nie interesuje, tkwiąc w wyobrażeniach z lat dzieciństwa lub w naiwności z lat uczniowskich lub uniwersyteckich. Dla takich żonka i pieluszki zamykają obręb świata i zainteresowania do życia. Jest to owo poczciwe podłoże dla szczeropolskiej bezmyślności, dla rodzimego bezkrytycyzmu.

Fenomen zadomowienia wyjaśnia niejedno w życiu publicznem. Polacy nie znają się z Polakami, albo raczej dusze polskie nie znają się ze sobą. W styczność bowiem wchodzą tylko ciała polskie, nałogi polskie i przywidzenia. Stąd owa nie do pomyślenia gdzieindziej ciasnota pojęć; stąd owe szeregi pustych młynków polskich, w których miele się nie ziarno, lecz plewy; stąd owa niezdolność do spojrzenia poza koniec swojego nosa, poza swoje podwórko, poza swoją kompanijkę. Na tym gruncie rodzą się wielcy ludzie do małych interesów i mali ludzie do wielkich interesów, owe zaściankowe wielkości, owi nasi najmilsi.

Dopóki byliśmy skuci obrożami niewoli, nie było to w tym stopniu widoczne, bo Polacy z różnych dzielnic przeważnie innych dzielnic nie znali, a dla zaciągnięcia powietrza na świecie idealny Galileusz jeździł do Wiednia, takiż Warszawiak do Pitra, a cnotliwy Poznańczyk do Berlina. Tylko różni radykałowie i demokraci, którzy byli ciągle irredentą i kością w gardle własnych rodaków, nie liczyli się z kordonami i sięgali wzrokiem nie tylko poza rogatki graniczne, ale także poza rogatki kordonowe. — Kto jednak na nich uważał, na tych „niedowarzonych". Lęku nawet szczególniejszego nie budzili, bo nad zadomowieniem polskiem czuwała policja zaborców.

Dzisiaj, gdy kordony padły, znaleźliśmy się w kupie, ale nie z sobą, lecz obok siebie. Przypatrujemy się sobie jak cudzoziemcy, choć nie jest to słuszne choćby dlatego, że we wszystkich dzielnicach panuje to samo kołtuństwo, ta sama parafjańszczyzna, a więc dzielny kit współkołtuńskiego współżycia. Specyfiki tej niecnotki są — prawda — rozmaite, ale jest nadzieja, że znajdą się one niezadługo w wspólnym korcu maku, środku nasenności...

Gdzież w takich warunkach marzyć o szerokim horyzoncie politycznym i obywatelskim, o spojrzeniu z wysoka na świat polski i obcy, o wyczuciu tętna nowoczesnego życia, o zrozumieniu dokonanych przewrotów, o konieczności dostosowania życia politycznego Polski do wymiarów europejskich. Skądże zdobędą się na to nasi suwerenni posłowie obecnego Sejmu, który w ogromnej większości reprezentuje właśnie ową najciaśniejszą parafjańszczyznę, ową kwintesencję zaścianków. Gdzież im zrozumienie interesów państwa, gdy oni nie sięgają poza parafię, a w najlepszym wypadku poza dzielnicę? Gdzież im pomysły wielkich reform dla wielkiego państwa, dla sanacji Rzeczypospolitej, gdy oni nawykli do bagienek prowincjonalnych.

A jednak trzeba w przyspieszonem tempie pracować, aby otwierać oczy na ten szeroki horyzont polski i na cały wielki świat boży. Trzeba dać płucom polskim szeroki oddech obywatelski; z malutkich człowieczków jasełkowych trzeba zrobić synów wielkiego narodu, obywateli Polski i Europy. Filozofja ziemianina z Oślejgłowy, czy plebana z Pipidówki, czy kuma z Pacanowa, musi ustać, musi przestać być dla Polski miarodajną.

Znowu dzień bez rezultatu.
Niezgodny z prawdą list Dubanowicza

Kraków, 16 września.

»Zespół stronnictw centrowych« zadaje sobie naprawdę dużo trudu, ale do tej pory bez skutku. Koncepcja gabinetu koalicyjnego runęła zarówno w formie swojej centrowo-lewicowej, jak i centrowo prawicowej. Głównym tego powodem nieprzezwyciężony wstręt klubów do ugrupowań narodowo-demokratycznych i ich filjacyj.

Dzisiaj Konwent senjorów ma powziąć »ostateczną« decyzję. Prawdopodobnie głównym tematem narad stanie się koncepcja utworzenia gabinetu bezpartyjnego pozaparlamentarnego. Dojście tej koncepcji do skutku staje się jednak wątpliwe wobec odmownego stanowiska prawicy (t. j. narodowej demokracji i jej folwarków), która stanowisko partyjne doprowadziła do absurdu.

Wobec tego coraz gwałtowniejszą staje się konieczność użycia przez Naczelnika państwa pozakonstytucyjnych środków, które położą kres temu gorszącemu i kompromitującemu państwo widowisku. Cały kraj przyjąłby taką śmiałą decyzję z uczuciem ulgi, że jest choć jeden czynnik w Polsce, który poczuwa się do odpowiedzialności za losy państwa. Dzień dzisiejszy powinien być ostatnim dniem próby dla stronnictw sejmowych.

PRZYJĘCIE DYMISJI GABINETU WITOSA.

Warszawa, 15 września (PAT). Prezydent ministrów Witos otrzymał następujące pismo:

Do Pana Witosa Wincentego, prezydenta ministrów Rzeczypospolitej polskiej, Warszawa:

Przychylając się do przedstawionej mi dnia 9 bm. prośby o dymisję **zwalniam Pana z urzędu prezydenta ministrów wraz z całym gabinetem.** Jednocześnie poruczam Panu oraz wszystkim następującym ministrom jak również i obecnym kierownikom ministerstwa zdrowia i opieki społecznej i ministerstwa kultury i sztuki, dalsze kierownictwo spraw państwowych aż do chwili powołania nowego rządu.

Belweder, 13 września. Naczelnik państwa **J. Piłsudski.** — Prezydent ministrów **Witos.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 września.

NIEWDZIĘCZNE SONDOWANIE »ZESPOŁU«

Wczoraj w południe z ramienia »Zespołu stronnictw centrowych« **posłowie Bawerowski i Thomas** w myśl uchwał »Zespołu« odbyli **naradę z posłem Dubanowiczem** celem poinformowania się **co do stanowiska stronnictw prawicowych wobec koncepcji rządu koalicyjnego.**

Poseł D u b a n o w i c z twierdził, że istotnie stronnictwa prawicowe są zwolennikami gabinetu koalicyjnego, jednakże wyraził wątpliwość, **czy wobec stanowiska lewicy gabinet taki będzie możliwy.**

W dalszym ciągu dyskusji poseł Dubanowicz zwrócił się do p. Bawerowskiego z zapytaniem, **co sądzi o możliwości utworzenia gabinetu na tzw. rozszerzonej podstawie** tj. opartego na większości, w skład której weszłyby oprócz stronnictw popierających obecnie rząd, również stronnictwa prawicowe, a ewentualnie »Nar. Partja Robotnicza« i »Wyzwolenie«.

Pos. Bawerowski zastrzegł się, że nie jest upoważniony do traktowania w sprawie utworzenia takiej większości, jednak — jego zdaniem — P. S. L. »Piast« nie zgodziłoby się na wejście do Rządu, opartego na podstawie centrowo-prawicowej.

POMYSŁ GABINETU CENTROWO-PRAWICOWEGO.

To wyrażenie własnej opinji posła Bawerowskiego p. Dubanowicz zrozumiał w ten sposób, że w **»Zespole stronnictw centrowych« panuje rozłam** i że część klubów w skład tego »Zespołu« wchodzących, tj. »Nar. Zjednoczenie Ludowe«, »Klub Pracy Konstytucyjnej« i »Klub Mieszczański« pójdą na wysuniętą przez niego koncepcję. Rachunek p. Dubanowicza przedstawił się w następujący sposób: Wspomniane wyżej kluby »Zespołu« liczą 77 głosów, co łącznie z klubami prawicowemi, rozporządzającemi 130 głosami, dałoby absolutną większość **dla gabinetu centrowo-prawicowego.**

DUBANOWICZ DO MARSZAŁKA.

Na podstawie tego obliczenia pos. Dubanowicz wystosował do Marszałka list treści następującej:

Związek lud. narodowy, Nar. chrześc. Klub robotn., Narod. chrześc. Stron. Lud., liczące około 130 głosów, stoją zgodnie **na gruncie gabinetu koalicyjnego. W tym samym duchu opowiedziała się znaczna część stronnictw, które dnia 13 bm. wstrzymały się od głosowania,** a mianowicie wedle oświadczenia posłów Bawerowskiego i Thomasa wobec Nar. Chrz. stron. ludowego, **Klub Pracy Konst., Klub Mieszczański i Nar. Zjednoczenie lud.**, liczące 77 głosów. Celem zapobieżenia dalszej stracie czasu mamy zaszczyt zwrócić się do p. Marszałka z prośbą o wezwanie wszystkich grup sejmowych, stojących na gruncie gabinetu koalicyjnego, a liczących razem ponad 200 głosów o przybycie **na wspólne zebranie** celem omówienia sposobu, jak należałoby obradować, aby nie zamykając żadnemu stronnictwu możności wstąpienia do Rządu, jak najszybciej zlikwidować przesilenie gabinetu.

List ten podpisali posłowie **Czerniewski, Dubanowicz i Głąbiński.**

LIST TEN NIE ODPOWIADA PRAWDZIE.

W sprawie powyższego listu prezes Klubu Pracy Konst., p. Bawerowski, upoważnił Waszego korespondenta do oświadczenia, że **list ten nie odpowiada prawdzie;** mianowicie ani p. Bawerowski ani pos. Thomas nie oświadczyli się w tym duchu, jak to im przypisuje list pp. Głąbińskiego, Dubanowicza i Czerniewskiego, wobec czego **i konsekwencje, jakie z rzekomego oświadczenia panowie ci wysnuwają, są fałszywe.**

POMYSŁ OCZYWIŚCIE ROZBITY.

W związku z otrzymanym listem **Marszałek zaprosił do siebie przedstawicieli** klubów prawicy, oraz Klubu Pracy Konstytucyjnej, Klubu Mieszczańskiego i Nar. Zjednoczenia Ludowego. Wobec tego, że Marszałek na narady te nie zaprosił klubu »Piasta«, **kluby, wchodzące do »Zespołu stronnictw centrowych«, odmówiły udziału w zwołanej konferencji,** wskutek czego konferencja się nie odbyła.

UPADEK KONCEPCJI ENDECKIEJ.

Niezrażony tem Marszałek zaprosił **ponownie do siebie wszystkie te kluby wraz z klubem Piasta na godz. 9 wieczorem.**

Stosownie do zapowiedzi o godz. 9 wieczorem zebrali się u Marszałka przedstawiciele klubów: Związku lud. nar., Chrz. Robotniczego, Chrz. Narodowego, Klubu Pracy Konstytucyjnej, Nar. Zjedn. Ludowego, P. S. L. »Piast«, Klubu Mieszczańskiego i Nar. Partji Robotniczej. Marszałek zwrócił się **do przedstawicieli »Zespołu« z zapytaniem, czy posiada jakie konkretne propozycje co do zlikwidowania przesilenia.**

Prezes Zarządu »Zespołu« pos. Skulski w dłuższem przemówieniu określił sytuację. Zaznaczył on, że **próba utworzenia gabinetu parlamentarnego nie udała się,** wobec czego »Zespół« zastanowić się musiał nad sprawą wybrnięcia z sytuacji, jaka się wskutek tego wywiązała.

Utworzenie gabinetu koalicyjnego w ścisłem tego słowa znaczeniu stało się trudne do osiągnięcia, należało więc zabiegać o gabinet większości parlamentarnej. Dalsze jednak oświadczenia klubów, mianowicie **Nar. Partji Robotniczej, która stwierdziła, że do większości parlamentarnej, do której nie weszłby żaden inny klub lewicy, nie wejdzie,** że w łonie samego »Zespołu« P. S. L. także uważa dla siebie za niemożliwe wstąpienie do Rządu, do którego żadne ze stronnictw lewicy nie będzie należało, uniemożliwiają i tę koncepcję. Pozostałym klubom »Zespołu stronnictw centrowych« pozostało tylko stwierdzić fakt, że większość parlamentarna, jaką zdołanoby utworzyć bez P. S. L. i Nar. Partji Robot., byłaby tak nieznaczna, że nie gwarantowałaby długotrwałości gabinetu, któryby się na niej chciał oprzeć.

NIEMA MOŻLIWOŚCI STWORZENIA GABINETU PARLAMENTARNEGO.

W ten sposób »Zespół stronnictw centrowych« stwierdził, że **niema możliwości utworzenia Rządu parlamentarnego,** zdając sobie jednak sprawę z tego, że ze stanu tego należy jak najprędzej wybrnąć.

O BEZPARTYJNY RZĄD POZAPARLAMENTARNY.

Zespół proponuje utworzenie rządu bezpartyjnego i pozaparlamentarnego, spodziewając się, że bezpartyjna osoba premjera mogła będzie łatwiej uzyskać większość głosów, aniżeli osoba partyjna. Wobec tego »Zespół« proponuje następujący sposób zlikwidowania przesilenia: Na Konwencie senjorów »Zespół« przedstawi **odpowiednią powyższej zasadzie kandydaturę i mniema, że uczynią to również inne kluby. Kandydaturze, która otrzyma największą ilość głosów, będzie powierzona misja tworzenia gabinetu.** Wybranemu kandydatowi pozostawiona będzie możność doboru reszty członków Rządu.

PRAWICA NIE CHCE TAKIEGO RZĄDU.

Na uczynioną powyżej propozycję **przedstawiciele stronnictw prawicowych zajęli stanowisko stanowczo odmowne,** uważając, że zrezygnowanie z rządu parlamentarnego podkopuje powagę Sejmu, zapominając, że powaga ta jest już właściwie fikcją; **nieudolność Sejmu jest bowiem rzeczą widoczną dla każdego, który się interesuje politycznem życiem państwa.**

BEZ REZULTATU.

Ostatecznie konferencja do żadnych rezultatów nie doszła.

DZIŚ SYZYFOWA PRÓBA KONWENTU SENJORÓW.

Dziś o godz. 12 w południe **zbierze się Konwent senjorów** celem powzięcia ostatecznej decyzji w sprawie przesilenia. **Wątpliwe jest jednakże, czy rezultat będzie dodatni,** ponieważ żadna z koncepcyj dotychczasowych nie ma za sobą większości i nie da się przewidzieć, która większość tę uzyska.

Odpowiedź Polski na notę rządu sowietów.

Warszawa, 16 września (Tel. wł.) Minister Skirmunt w odpowiedzi na **notę** rządu rosyjskiego z dnia 10 bm. przesłał przedstawicielowi rządu sowietów w Polsce notę, w której całkowicie podziela opinję republiki sowieckiej, że polemika i formalna korespondencja może tylko zaostrzyć stosunki, rząd polski uważa, że poszanowanie przez rząd rosyjski powziętych zobowiązań może być udowodnione jedynie przez faktyczne wykonanie przezeń traktatu. Nową notę rządu rosyjskiego z dnia 10-go września uważa minister Skirmunt **za nowy objaw uchylenia się od powziętych w traktacie zobowiązań.**

Następnie minister Skirmunt przeszedł do zarzutów rządu rosyjskiego **co do rzekomych faktów i dokumentów,** mających udowodnić stosunki sztabu generalnego wojsk polskich z rzekomo istniejącą **organizacją Sawinkowa.** Po sprawdzeniu rzeczy u źródła stwierdzić należy, że wszystkie te wyliczone w nocie rządu rosyjskiego z dnia 10 września fakty i dokumenty **są fałszywe,** jak również na fałszywych dokumentach oparte jest twierdzenie o rzekomych ilościach ofiar w obozach polskich dla jeńców i szereg innych zarzutów. Rząd polski może tylko wyrazić swoje głębokie ubolewanie, że rząd rosyjski padając ofiarą takich omyłek, opiera potem swoje jakrymiancje w stosunku do rządu polskiego **na sfałszowanym dokumencie i nieistniejących faktach.**

ROKOWANIA ROSYJSKO-RUMUŃSKIE.

Bukareszt, 15 września (PAT). Delegacja rumuńska wyjeżdża dziś do Warszawy, celem na-

---

MARJA CZESKA-MĄCZYŃSKA.

MŚCICIEL

Wicher grudniowy, z wściekłą siłą, wstrząsał oknami przedmiejskiego dworku, jakgdyby jakieś ręce niewidzialne usiłowały wyrwać okienne ramy, do wnętrza się wedrzeć. Zmarzły deszcz ciął o szyby, dzwoniąc melodję lękliwą, przez okno sączyło się w mrok łagodne światło lampy.

W to światło utkwił oczy nadchodzący człowiek.

Drżał z zimna, wicher łachmany rozrzucał i ziąbem przejmował na wskroś, głodny był, chwilami zdawało mu się, że padnie, iż go ten wicher rozwścieczony wywróci, jak strupieszałe drzewo w lesie. Mróz, tysiącem bolesnych ukłuć wdzierał mu się w poranione nogi, przez buty podarte, wiercił w kościach.

Ognia, żeby się zagrzać... strawy łyżkę.

Wszystko inne zamarło w nim i tylko potężny instynkt życia, te dwie wizje czarował od godzin, ściskał przełyk męką bez granic, dodawał uporczywych sił zdrętwiałym nogom. Chwilami, tam jeszcze, na tym długim, prostym gościńcu, gdzie jeno wierzby suche, pokręcone, wstrząsały urągliwie gałęzie bezlistne, wstawało w nim pragnienie, by dać za wygraną, położyć się na biały puch śniegu i czekać śmierci, ale wnet zrywał się w nim paniczny lęk i gnał go naprzód. Naroszcie dojrzał w mroku, jak gwiazdy rozsypane, światła przedmieścia, szedł ku nim, zataczając się jak pijany, dławiąc łkaniem i śmiechem...

Był uratowany!

Swoi! swoi!

I nie powstała w nim myśl o jutrze, do swoich wracał, żołnierz z niewoli, wszystkie ręce wyciągną się ku niemu radośnie, wszak za nich i dla nich krwią broczył. Zgrabiałemi rękami do pierwszych drzwi stukał, otwarto, buchnął z wnętrza gorąc, zapach gotującej się kapusty, wybełkotał z trudem:

— Pozwólcie mi się zagrzać...

Spojrzały mu w twarz przerażone oczy jakiejś kobiety, zatrzasnęła drzwi, słyszał, jak je ryglowała od środka drżącemi od strachu rękoma. Było się i czego przerazić, nieogolony od tygodni, brudny, ledwo łachmanami okryty, musiał wyglądać strasznie.

O gdyby mu była, chociaż łyżkę tej gorącej strawy, rzuciła za próg, jak kość, psu głodnemu.

Powlókł się dalej, nie kołatał już teraz, wlazł nie pukając, do jakiejś sieni ciemnej, cuchnącej wilgocią, przypomniały mu się kasarnia jeńców na dalekim Wschodzie, rozwarł drzwi do jakiejś izbicy ledwo rozświetlonej kopcącą lampą naftową.

— A wy tu czego?

Ktoś barczysty i silny zastąpił mu drogę.

— Głodny jestem... milami idę... zimno... — Szeptał, dzwoniąc zębami i usiłując bodaj trochę skorzystać z tego ciepła wilgotnego i cuchnącego, które waliło z niewietrzonej izby.

— Idź dalej, tu nie zajazd żaden.

— Przenocujcie panie... jeniec dawny jestem, żołnierz z bolszewji idę.

— Myślisz?! Co parę dni to taki, wpół zmarzły gość kołata... ho, słyszysz, z pola zimno ciągnie... A to włóczęga, psia kość... wynoś się.

W głosie mężczyzny nie było jednak gniewu, ośmielony prosił:

— Pozwólcie... bodaj w sieni... przez litość.

— Wynoście się, sam nędzarz jestem a ty... kto wie co za gość, bandytą cię z oczu patrzy.

— To chociaż chleba kawał.

— Właśnie! od chleba się teraz ludziom przelewa. Widzicie go?! Chleba! Zamknij Władek drzwi i już, co się tam z takim rozgadywać. — Odezwał się od komina młody, podniesiony głos kobiety i mężczyzna wypchnął go za drzwi, tak silnie, iż zatoczył się i omal nie upadł.

Żal, wściekłość rozpętały mu się w duszy a lodowaty deszcz ciął go boleśnie i chichotał wicher rozpętany.

I wtedy to, jego oczy spoczęły na dworku białym, nieco cofniętym w gąszcz świerków, malutki był, niepokaźny, w oknach jednak wisiały firanki białe i sączyło się światło lampy, tak jakoś przytulnie i zacisznie.

Przylepił twarz do szyby i przez szparę w firancę patrzył w głąb; pokoik był czysty, schludny, przed dębową komodą, na której stał w ramki oprawny obraz Matki Bożej, klęczała starsza, siwa już prawie kobieta, przekładając coś w szufladce. Na ciemnem tle szafy odcinał się jej profil delikatny, zwiędły a regularny, jak rzeźba. Człowiek, z kolei do drugiego okna przylgnął, w kuchni, pod blachą płonął ogień, gotowało się coś w dwóch garnuszkach a na stole leżał bochenek chleba.

Jakaś zła myśl zawitała w oczach człowieka, gdy zgrabiałemi palcmi za klamkę ujął i zaczął się wsuwać prędko, natarczywie, bez cienia poprzedniej nieśmiałości. Kobieta podniosła się i do sieni wyszła.

— Czy to ty Janowo?

— Nie...

— Któż zatem?

Człowiek się zawahał, przypomniał sobie obraz i światło przed nim a w głosie miał rozpacz i łzy:

— W imię Chrystusa, niech pani otworzy, nędzarz jestem.

Milczenie.

Chwila długa jak wieczność.

Zgrzyt klucza w zamku.

— Proszę wejść.

O jakże bolesną i straszną jest nędza.

Ochłonęła już z pierwszego wrażenia i siląc się na uśmiech, podsunęła mu krzesło.

— Usiądźcie... lepiej tu, trochę dalej od ognia, zdaje się, przemarzliście bardzo.

Ruszył ustami, chcąc wydobyć głos, wreszcie udało mu się, było to jakieś ochrypłe krakanie.

— Ręce i nogi mam jak kłody... o...

Wyciągnął ku niej siną, obrzmiałą rękę, o palcach, które mu teraz pod działaniem ciepła zesztywniały, iż ruszać nimi nie mógł.

— O biedaku.

Szybko wybiegła z kuchni i wróciła z miednicą pełną wody i śniegu, zapomniała już o swoim lęku, o wstręcie, jakim ją przejął w pierwszej chwili, był dla niej teraz tylko człowiekiem, potrzebującym pomocy.

— Włóżcie ręce i nogi do wody, to najprędzej pomoże i odzyskacie w nich władzę, zaraz wam posiłek przygotuję.

Uczynił jak kazała, najpierw zanurzył w wodzie ręce i czuł, jak mu w nich zwolna wracała władza, mógł znowu zginać i rozprostowywać palce. Równocześnie ogarnęło go coraz bardziej ciepło, płynące od pieca, napełniając rozkoszą długo nie zaznanego wypoczynku. Łakomemi oczyma chłonął poruszenia kobiety, patrzył, jak nalewała mleko do garnuszka, jak krajała chleb, usiłował tylko nie spotkać się z jej wzrokiem, te łagodne, szare, tak po macierzyńsku patrzące oczy, budziły mu w duszy mieszaninę wstydu i rozpaczy.

Przecież chciał...

(C. d. n.)

rad z delegacją bolszewicką pod przewodnictwem Karachana. Oprócz kwestyj politycznych będą omawiane sprawy żeglugi na Dniestrze, zarządzenia graniczne itd.

PRZEKROCZENIE GRANICY CZESKO-SŁOWACKIEJ.

Praga, 15 września (PAT). Wied. Biuro kor. Wedle doniesień z Preszburga, węgierski oddział w pobliżu Koszyc **przekroczył granicę czesko-słowacką i posunął się w głąb terytorjum czesko-słowackiego.**

SPRAWA ZNIESIENIA SANKCYJ.

Hanower, 15 września (PAT). Do Berlina nie nadeszła dotąd żadna odpowiedź Rady Najwyższej **w sprawie zniesienia sankcyj**, co miało nastąpić dnia 15 bm. Wedle informacyj związku przemysłowego w kopalni, granica celna albo zostanie zniesiona w myśl uchwały Rady Najwyższej, albo pozostanie jeszcze przez kilka tygodni, dopóki rokowania z wydziałem wartowniczym nie osiągną pożądanego rezultatu.

OBRADY ZWIĄZKÓW INWALIDZKICH.

Hanower, 15 września (PAT). W Genewie rozpoczęły się obrady delegatów **wielkich związków inwalidzkich** z Francji, Anglji, Polski, Austrji i Niemiec. Delegaci reprezentują przeszło **4 miljony członków.**

FEDERACYJNA REPUBLIKA ŚRODKOWEJ AMERYKI.

Hanower, 15 września (PAT). Wedle doniesień z Nowego Jorku, dnia 10 bm. podpisano w San Salwador układ, mocą którego Gwatemala, Honduras i San Salwador mają tworzyć **nową federacyjną republikę środkowej Ameryki.**

Kłajpeda jako wolne miasto.

»Czas« otrzymuje następujące wiadomości:

Miasto Kłajpeda, jak wiadomo, jest pod zarządem francuskim. Wysoki komisarz Kłajpedy odpowiedzialny jest przed Radą ambasadorów. Obecnie jest nim b. prefekt francuski, p. Petisné, następca jenerała Odry. W Kłajpedzie stoi garnizon z kilku batalionów francuskich strzelców alpejskich. Kłajpeda ma swoją Radę stanu, w której zasiadają członkowie, obrani jeszcze podczas wyborów do przedparlamentu niemieckiego w roku 1919. Rada stanu jest całkowicie niemiecka, niema tu ani jednego przedstawiciela ludności litewskiej. Natomiast obecnie »dyrektorem kraju« został mianowany przez wysokiego komisarza p. Steputas, Litwin, co wpłynęło na znaczne pogorszenie stosunków pomiędzy Litwinami a Niemcami.

Wśród mieszkańców miasta najsilniej się objawia ruch, dążący do utworzenia z Kłajpedy wolnego obszaru na wzór Gdańska. W końcu czerwca została tutaj uchwalona przez zgromadzenie ludowe rezolucja, która zawiera życzenie ludności, aby nastąpiło uznanie Kłajpedy, jako wolnego miasta, pod opieką jednego z państw ententy. — Mieszkańcy Kłajpedy są przeciwni włączeniu tego miasta do Litwy lub Polski, lecz życzą sobie sąsiedzkich stosunków z temi państwami, oraz zawarcia układów handlowych. Niemcom, Polsce, Litwie i Łotwie chcą zabezpieczyć całkowitą swobodę kolejowego tranzytu przez terytorjum Kłajpedy. Port w Kłajpedzie powinien być uznany za wolny.

Organizacja, niemiecko-litewski związek ojczysty (»Deutsch-litauisches Heimatsbund«) jest ugrupowaniem narodowo-niemieckiem. Mimo tego organizacja ta wysuwa program wolnego miasta, a nawet wyraźnie oświadcza się przeciwko powrotowi Kłajpedy do Prus wschodnich. Związek ten wydał niedawno odezwę, która akcentuje kulturalną odrębność mieszkańców Kłajpedy. Debata budżetowa w Radzie stanu, zdaniem zwolenników wolnego miasta, wykazała, że Kłajpeda jest samowystarczalną pod względem ekonomicznym i gospodarczym. Widoki Litwinów na włączenie obszaru Kłajpedy do państwa kowieńskiego są bardzo małe. Zupełnie odrębny poziom gospodarczy i kulturalny stanowiłby już pierwszą przeszkodę. Projekt takiego włączenia spotyka się w Kłajpedzie w niechęcią nawet ludności litewskiej. Ta ostatnia różni się bardzo od Litwinów z państwa kowieńskiego. Wyznaje protestantyzm, przytem pod względem kulturalnym niczem się nie różni od Niemców.

W Kłajpedzie przebywają obecnie politycy kowieńscy, poróżnieni z obecnym rządem litewskim. Niechęci te wyrosły przeważnie na tle personalnem. Między innemi przebywają tu pp.. Smetana, b. prezes Taryby, ks. Jeras, Waldemaras, b. minister spraw zagranicznych i inni.

Kłajpeda ekonomicznie jest związana z całym systemem Niemna. Zwłaszcza wielkie znaczenie dla tego miasta ma górny bieg tej rzeki, skąd idzie spław lasów. Ta część Niemna znajduje się w rękach polskich.

„Dzień niemiecki" w Łodzi.

Łódź, 12 września.

W sobotę zebrał się w Łodzi pierwszy wiec ogólno-niemiecki z całej Polski. Celem jego ma być — jak pisze pretendujący do wyrażania opinji Niemców polskich »Posener Tageblatt« — doprowadzenie do pokojowego współżycia między obywatelami polskimi niemieckiej narodowości, a Polakami. Zjazd ma zająć się środkami, jakie należy zastosować, »aby jeszcze skuteczniej niż dotychczas bronić praw mniejszości niemieckiej« i jakie mają posłużyć do zorganizowania życia kulturalnego i gospodarczego Niemców w Polsce, do »zrobienia Niemcom ojczyzny — ojczyzną i »obudzenia w nich wiary, że życie tutaj jest możliwe«. Wówczas odnajdą Niemcy w Polsce »radość, której potrzebują, aby działać i pracować jako żywioł podtrzymujący państwo«.

Byłoby pożądane, aby zapatrywania takie żywił ogół obywateli polskich narodowości niemieckiej, tak jak niewątpliwie żywi je ich część, może nawet znaczna. Nastrój pojednawczy daje się w każdym razie zauważyć np. wśród przemysłowców niemieckich łódzkich, a i posłowie sejmowi niemieccy nie wprowadzali w obrady większych zadrażnień. Ale »Dzień niemiecki« nasuwa poważne wątpliwości ze względu na nastrój, jaki przygotowała mu łódzka prasa niemiecka, w szczególności »Lodzer Freie Presse«, organ obradującego właśnie »Związku Niemców w Polsce«, która według cytowanych przez nas niejednokrotnie wyjątków uprawia grunt pod separatyzm, mający cechy urkytej na razie irredenty i »berlinocentryzmu«. W ręku żywiołów odśrodkowych i szowinistycznych może Związek łatwo zboczyć z drogi i stać się arsenałem niemczyzny wojującej, która będzie w nim skupiała siły do walki, mającej cel szerszy i dalszy, niż uprawnione dążenia kulturalne i gospodarcze.

Na tej drodze mógłby Związek Niemców w Polsce dojść do zupełnie innych rezultatów, niż zapowiadane przez prasę niemiecką w Poznaniu »zgodne współżycie«. A środków mu nie zbraknie. Statut zakreślił mu ogromne pole działania, na którem może w danym razie urzeczywistnić się spójnia narodowa Niemców polskich, dochodząca aż do utworzenia »samowystarczalnej ekonomicznie całości«, jak stwierdza słusznie prasa warszawska. Nie potrzeba tłumaczyć, jakie w tem kryłyby się perspektywy polityczne na wewnątrz i zewnątrz. A że ma się je na oku, świadczy chociażby rzucona przez wspomniane łódzkie pismo obietnica, iż w przemyśle łódzkim zorganizuje się fabrykantów i robotników jako »jedną wielką i zgodnie żyjącą rodzinę niemiecką«, aby zapobiec strajkom. Znaczy to, że przemysł niemiecki w Łodzi wyodrębni się i uniezależni od reszty przemysłu, zaspokajając wszelkie żądania robotników swoich dzięki kredytowi, udzielanemu przez Prusy i Gdańsk, a tak niekorzystnemu na razie przy obecnem obniżeniu waluty. Nie trudno wyobrazić sobie, jaką dezorganizację wprowadziłoby to w ruch zarobkowy łódzki a tem samem w przemysł. Dość na tym drobnym przykładzie, aby zrozumieć, jak poważnie może odbić się na stosunkach próba utworzenia państwa w państwie, gdyby Związek Niemców ją podjął, za czem przemawia bardzo wiele i do czego popychają go żywioły szowinistyczne. Rozważniejsze elementy niemieckie powinny zrozumieć, czem groziłoby oddanie Związku pod dyktaturę takiej polityki, która już dzisiaj rozdmuchuje nienawiść narodową i wyzyskuje w tym celu zasiany posiew, zostawiony przez hakatyzm w naszym kraju: wspomnienia ucisku i tępienia wszystkiego, co polskie, wspomnienia, które są zrozumiałe, lecz które byłyby najfatalniejsze jako wytyczna dla postępowania naszego wobec obywateli polskich narodowości niemieckiej, o ile ci ostatni będą zachowywali się lojalnie i ze swej strony nie będą waśni rozżarzali. A tego właśnie trzeba się obawiać, aby ekstremizm z jednej i z drugiej strony nie uzupełniał się wzajemnie na szkodę państwa.

To też słusznie podnoszą się w opinji polskiej głosy, aby poderwać grunt agitacji przez legalne i spokojne układanie stosunków niemiecko-polskich na zasadzie faktycznego równouprawnienia. Ale tak samo bacznie muszą władze śledzić istotną treść ruchu związkowego Niemców i czuwać nad tem, aby nie przekraczał norm, zakreślonych mu naturą państwa praworządnego i interesami Polski. Musimy pamiętać o przykładzie republikańskich Niemiec, które walczą teraz z tysiącgłowym spiskiem monarchistycznym, gdyż nie umiały mu zawczasu przeciwdziałać. A spisek ten niewątpliwie będzie chciał rozgałęzić się na Niemców w Polsce, jeżeli już nie poszukał sobie pewnych jednostek jako narzędzi. Temu niebezpieczeństwu trzeba zajrzeć w oczy bez przesady, ale i bez lekceważenia. Dezaneksja ziem polskich zaboru pruskiego jest faktem świeżym, tak samo jak klęska Niemiec, i nikt się nie dziwi, że Niemcy chcą powetować klęskę i powtórzyć aneksję.

Ma więc rację »Posener Tageblatt«, gdy nazywa zjazd łódzki dniem historycznym. W istocie musimy pamiętać o przestrogach historji, gdy będziemy śledzili jego przebieg i następstwa.

Front bojowy przemytników.

(Kor. wł. »N. Reformy«).

(Organizacja przemytnictwa. — Swobodne ruchy przemytników. — Niewystarczające strzeżenia granicy. — Obóz przemytników w lesie. — Krwawa walka z przemytnikami. — Orgja drożyzny).

Szczakowa, 15 września.

To, co przepowiadała poważna prasa, a co strachem i największą troską o jutro napawa mieszkańców miast, to dzisiaj rozwija się w sposób przerażający: jest to przemycanie środków żywności za granicę, zwłaszcza do Niemiec. Powstały już i znane są bandy przemytników, dobrze zorganizowane i uzbrojone w rewolwery, a nawet granaty ręczne. Ludność tutejsza przyzwyczaiła się do wielu rzeczy, ale to co się dzisiaj dzieje na szczakowskim odcinku, musi przejmować grozą i lękiem nawet najbardziej obojętnych.

Bandy przemytników, pochodzące głównie z Zagłębia Dąbrowskiego, uprawiają na naszym terenie najswobodniej w świecie swe rzemiosło. I tak dla przykładu podnosimy rzecz powszechnie znaną, że w lasku, który znajduje się pomiędzy Jezorem a Wysokim Brzegiem, przemytnicy gromadzą się w biały dzień i obozują, czekając na nocną wyprawę. Ludność zna dobrze tajniki przemytnictwa, ale milczy z obawy przed zemstą.

W tych warunkach przemytnicy mają wolne pole, zwłaszcza że granica od Jezora aż do Oświęcimia jest bardzo słabo strzeżona. Ściągnięty na odcinek szczakowski batalion wartowniczo-etny z Poznańskiego pełni służbę wzorowo, ale nie z tym skutkiem, jakiby można osiągnąć przez liczebne powiększenie straży granicznej.

A teraz przebieg jednej z walk z przemytnikami. Dnia 14 bm. około godz. 3 po północy w lesie granicznym w odległości mniej więcej 2.000 kroków od Jezora patrol, złożony z 4 żołnierzy poznańskich, pełnił służbę. Komendant patrolu, usłyszawszy podejrzane szmery, wezwał swoich towarzyszy broni do baczności. W tej samej chwili woźnica bandy przemytników zawołał w stronę żołnierzy: »Kto tam?« i zaczął strzelać z rewolweru. Posypały się gęste strzały z obu stron. Herszt bandy padł, trafiony w głowę kulą karabinową, która mu strzaskała czaszkę. Wobec rozlegających się strzałów ludność w dalekim promieniu obudziła się i czuwała aż do świtu. Przemytnicy, prażeni ogniem karabinowym, cofali się w popłochu przez las, pozostawiając na krzakach strzępy odzieży i bielizny. Przedzierali się oni widocznie na oślep, podzieleni na dwie partje. Pierwsza składała się z 15 ludzi, druga liczyła 7. Żołnierze pochwycili trzech przemytników — reszta umknęła.

Przemytnicy wynoszą za granicę głównie słoninę, masło, kiełbasę, jaja, spirytus. Przeprowadzają również za granicę bydło rogate i trzodę chlewną. Na zboże przyjdzie kolej nieco później. Wracając z zagranicy przemycają oni do Polski cukier (pochodzący nieraz z Polski), puszczając go na pasek.

Wśród takich warunków szaleje oczywiście orgja drożyzny, urągając wszelkim podwyżkom poborów i zarobków. Litr mleka kosztuje w Szczakowie 80 mp. Masło i słonina są u nas nieznane. Wędrują za granicę. Kilogram łoju kosztuje 500 mp. Na targi i jarmarki w Szczakowej, Jaworznie, a zwłaszcza w Krzeszowicach zjeżdżają się tłumnie paskarze z pobliskich okolic i wykupują wszystko, podbijając ceny. Ludność jest bezradna. Pod adresem rządu padają gorzkie uwagi, niestety słuszne.

KRONIKA.

Kraków, 16 września.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 719 i 720-tą (2 cegiełki) Komenda policji państw. okręgu VIII we Lwowie, 721-szą Komenda policji państwowej Lwów miasto, 722-gą Powiatowa komenda policji państwowej w Łańcucie, 723-cią Powiatowa komenda uzupełnień w Tarnowie, — wpłacając po 30.000 marek za cegiełkę.

POŻYCZKA PRZYMUSOWA. Ministerstwo skarbu komunikuje, że w numerze 78 Dziennika ustaw Rzeczypospolitej polskiej z dnia 10 września 1921 roku, ogłoszone zostały rozporządzenia ministra skarbu w sprawie wykonania ustawy o pożyczce przymusowej. Wobec tego z dniem ogłoszenia powyższych rozporządzeń weszły w życie postanowienia, dotyczące zabezpieczenia pożyczki przymusowej przy przeniesieniu własności majątków nieruchomych i wierzytelności hipotecznych i od tego terminu będzie to zabezpieczenie pobierane przez notarjuszów i sądy.

Równocześnie podaje się do wiadomości, że terminu 30-dniowy, wyznaczony do subskrypcji 5-procentowej długoterminowej wewnętrznej pożyczki państwowej z roku 1920 upływa dnia 9 października b. r. Wkońcu przypomina się, że posiadacze 5-procentowej długoterminowej pożyczki państwowej z roku 1920 zwolnieni są od obowiązku pokrycia wewnętrznej przymusowej pożyczki państwowej, do pełnej wysokości sum pobieranych obligacyj.

OFIARNOŚĆ. Grupa murarzy krakowskich i podgórskich złożyła 10.000 mk. jako wkładkę rzeczywistego członka założyciela Muzeum Narod. w Krakowie.

SPIS LUDNOŚCI. W dniach 12 i 13 b. m. odbył się w sali posiedzeń krakowskiej Rady powiatowej zjazd powiatowych i miejskich referentów spisowych z obszaru Województwa krakowskiego, oraz obszaru Śląska Cieszyńskiego przy współudziale przybyłych w tym celu delegatów Głównego Urzędu statystycznego w Warszawie.

W ciągu dwudniowych obrad omówiono cel i znaczenie spisu ludności, oraz żądania władz i organów spisowych, przyczem szczególny nacisk położono na instruowanie i wyszkolenie komisarzy spisowych, oraz na sposób kontroli materjału spisowego. Nadto poddano szczegółowej dyskusji sposób wypełniania formularzy spisowych (A—F), oraz rozpatrzono materjał, uzyskany przy spisach próbnych, który również dostarczył tematu do pouczającej dyskusji, wyświetlającej szereg bardzo zawiłych zagadnień o decydującem znaczeniu dla przeprowadzić się mającego spisu ludności.

WIZYTA GOŚCI FIŃSKICH W KRAKOWIE. Wczoraj o godzinie 5 po południu pociągiem warszawskim przyjechała do Krakowa grupa wyższych oficerów finlandzkich. Powitani na dworcu kolejowym przez reprezentantów wojskowości z jen. Kosteckim i delegacją oficerów 20 p. p., oraz władze cywilne z wojewodą Kowalikowskim na czele, przeszli goście przed kompanją honorową, wystawioną przez centralną szkołę wyszkoleń.

Wieczorem goście byli na przedstawieniu w teatrze im. Słowackiego, gdzie przywitał ich ze sceny dyrektor Trzciński, a z widowni publiczność gromkiemi oklaskami, poczem muzyka zagrała hymny finlandzki i polski.

Goście fińscy zwiedzą w Krakowie zabytki miasta, a następnie wyjadą do Zakopanego. Między innymi bawią u nas: jen. por. Loostron, zastępca głównodowodzącego armją fińską, jen. Kiwehes, dowódca wybrzeża płk. London, dowódca brygady jazdy, ppłk. Qemeleus, szef adjutantury prezydenta Republiki fińskiej i inni.

ZGON PREZYDENTA MIASTA POZNANIA. We środę, 14 b. m., zmarł w Poznaniu na czerwonkę prezydent m. Poznania, dr Drwęski. Śmierć dra Drwęskiego, znanego i cenionego prawnika, znakomitego organizatora związków miast polskich, wybitnego działacza społecznego, obudziła szczery i głęboki żal w społeczeństwie. Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu w niedzielę, 18 b. m.

Prezydjum miasta Krakowa wysłało imieniem Rady miejskiej kondolencje do magistratu miasta Poznania, oraz zwróciło się do wiceprezydenta m. Poznania, p. Kiedacza, z prośbą, aby złożył wieniec na trumnie zmarłego z napisem: »Reprezentacja miasta Krakowa zasłużonemu prezydentowi miasta Poznania«.

SPISZ I ORAWA POD INGERENCJĄ BISKUPSTWA KRAKOWSKIEGO. Stolica apostolska uwiadomiła poselstwo polskie w Watykanie, iż zarząd ziemi spiskiej i orawskiej, przyłączonej do Polski, przeszedł pod ingerencję duchowną biskupstwa krakowskiego.

POLSKIE TOWARZYSTWO KOLONJALNE zawiązało się w Krakowie i uzyskało już zatwierdzenie swoich statutów. Towarzystwo ma na celu współdziałanie w niesieniu pomocy reemigrantom. Prezesem Twa jest p. Wojciech Szukiewicz. Roboty Twa są już tak daleko posunięte, że już w niedługim czasie przystąpi do systematycznej i planowej działalności.

DR TADEUSZ DWERNICKI, dyrektor Miejskiego Zakładu Kredytowego, członek Rady Nadzorczej wydawnictwa »Nowej Reformy«, zaniemógł na czerwonkę.

ZBIÓRKA ULICZNA. Magistrat zezwolił Zarządowi Zakładu staruszek i kalek w Krakowie na urządzenie zbiórki ulicznej w dniu 18 bm. na rzecz Zakładu.

ZE ZJAZDU T. S. L. WE LWOWIE. Z przebiegu Zjazdu T. S. L. we Lwowie donoszą nam o następujących uchwałach i wyborach:

Uchwały Zjazdu: Walny Zjazd stwierdza, że z chwilą zwinięcia na rozkaz rządu czeskiego placówek T. S. L. w Morawach i czeskiej części Śląska Cieszyńskiego, nie skończyły się obowiązki T. S. L. i społeczeństwa wobec tamtejszej ludności polskiej.

Zjazd stwierdza, że w tym samym czasie, gdy rząd polski utrzymuje na Wołyniu własnym kosztem 27 szkół czeskich, a 7 prywatnym pozwala rozwijać się swobodnie, rząd czeski rozbił, względnie zamknął 24 zakładów szkolnych na Śląsku Cieszyńskim, a inne znacznie osłabił. Dlatego Zjazd domaga się od rządu polskiego zdecydowanej opieki dla ciężko walczącej o swą polskość ludności.

Zjazd T. S. L. przesyła ciężko dotkniętej braci odciętej niesprawiedliwymi kordonami od Polski, wyrazy serdecznego pozdrowienia otuchy i zapewnienia, że nietylko słowem, ale i czynem poprze ich w sprawiedliwej walce o utrzymanie języka i narodowości.

Imieniem komisji statutowej przedstawiono wnioski na zmianę statutu. Polecono zarządowi głównemu opracowanie do końca grudnia br. projektu statutu, w którym ma być też uwzględniona praca na polu ekonomicznem.

Podwyższono wkładki członków zwyczajnych do 120 mk. rocznie, członków wspierających do 500 mk rocznie, założycieli do 25.000 mk. rocznie, a dożywotnch do 5000 mk. jednorazowo. Koła mogą dowolnie podwyższać u siebie wkładki członków zwyczajnych.

Wynik wyborów do zarządu głównego jest następujący: Wybrani na 3 lata: Badlowa P. (Rawa Ruska), dr Dwernicki Tadeusz (Kraków), dr Hrabyk P. (Kraków), dr Kiernik W. (Bochnia), ks. dr Korzonkiewicz (Kraków), Mazur Wł. (Stary Sącz), dr Mikulski Ant. (Biała), Pęckowski Jan (Chrzanów), Rymar St. (Kraków), Sikora Winc. (Kraków), Tabaczyński T. (Kraków), ks. Tyrankiewicz Teofil (Zbaraż).

Na 2 lata: Galasiewicz C. (Drohobycz), Hajdukiewicz J. (Kraków), Kornaifal Wł. (Jaworów), Kuchinka Tad. (Kraków), dr Kutrzeba St. (Kraków), Liszkowicz Piotr (Kraków), Pluta Tad. (Rzeszów), dr Wasung Jan (Lwów), dr Serbeński Wal. (Kraków).

Do Rady nadzorczej: Cieński Tad. (Pieniaki), dr Głąbiński St. (Lwów), Kostecki Ed. (Kraków), dr Komaniecki Kaz. (Kraków), Kolarz Ant. (Kraków), dr Surzycki Stef. (Kraków), Zamorski Jan (Kraków). — Cztery miejsca do zarządu obsadzi sam zarząd na propozycję Kół.

BRAK ZEGARA MIEJSKIEGO daje się odczuwać dotkliwie młodzieży szkolnej, robotnikom, spieszącym do pracy w zakładach przemysłowych i wogóle wszystkim osobom, których zajęcie wymaga punktualności. Mamy wprawdzie dwa zegary kościelne: jeden na Wawelu, drugi na wieży Marjackiej, lecz niestety obydwa służą tylko do wydzwaniania godzin, różnią się przytem znacznie między sobą. Zwłaszcza wawelski zegar od pewnego czasu bałamutnie bije, przeważnie zawcześnie, co wywołuje zatargi z dozorcami domów o należytość za bramę i z kupcami o zamykanie sklepów. Krakowska wieża ratuszowa — jak już niejednokrotnie donosiliśmy — przeszło 10 lat czeka na nowe zegary, których braku nie zastąpią wystawy zegarmistrzów.

TOW. WETERANÓW WOJSKA POL. pod protektoratem J. Piłsudskiego w Krakowie, zawiadamia swych członków, że dnia 18 września w niedzielę o godz. 9 rano odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę śp. prezesa Antoniego Kunzego. Tegoż dnia o godz. 2 po południu w sali Towarzystwa weteranów przy ul. Garbarskiej 11 odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie. Posiedzenie odbędzie się o godz. 3 bez względu na ilość osób.

ODCZYT POETY GRUZIŃSKIEGO. Wczoraj w sali przy ul. Dunajewskiego 5 wygłosił odczyt poeta gruziński p. Sergjusz Kuruliszwili, znany z szeregu oryginalnych utworów polskich, umieszczonych w pismach naszych pod pseudonimem Tajfani. Tematem odczytu wygłoszonego piękną polszczyzną było: »Niebezpieczeństwo bolszewickie«. Prelegent przedstawiwszy beznadziejne położenie jęczącej pod rządami sowieckiemi Rosji, wykazał na klasycznym przykładzie historji ojczyzny swej Gruzji, całą grozę niebezpieczeństwa bolszewizmu. Po referacie odczytał p. Kuruliszwili parę swych poezyj w ojczystym języku oraz parę własnych oryginalnych utworów polskich.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Celem pomnożenia występów p. Leszczyńskiego, których pozostaje jeszcze kilka, teatr im. Słowackiego daje jeszcze raz arcydzieło Fredrowskie »Śluby panieńskie«, a to na przedstawienie popołudniowe. Urocza ta komedja przez dłuższy czas nie pojawi się w repertuarze. W sobotę, niedzielę i poniedziałek trzy ostatnie występy p. Leszczyńskiego w arcyzabawnej komedji Alfreda Capusa »Urzędniczka pocztowa«, którą sam gość naszej sceny przygotowuje reżysersko. Główną rolę kobiecą gra p. Morska, oprócz niej występują pp. Hańska, Modzelewska, Ordyńska oraz Kaden, Szymberski i i.

Rozpoczęły się przygotowania do świetnej komedji nieznanego autora angielskiego Alfreda Sutro pt. »Dwie cnoty« oraz do tragedji Słowackiego »Horsztyński«, która niebawem wejdzie na repertuar.

MIEJSKI TEATR: OPERA I OPERETKA. Opera »Jaś i Małgosia« powtórzoną będzie dziś 16 bm. Z przedstawieniem operowem będzie połączone divertissement baletowe, w którem wezmą udział p. Ilyina, Jabłońska, Martówna, Kjakszt, Wojnar i corps de ballet. W sobotę 17 i w niedzielę 18 bm. sławne »Rigoletto«.

Z TEATRU »NOWOŚCI«. »Taniec szczęścia« wypełni repertuar w piątek, sobotę i niedzielę wieczór. W niedzielę po południu »Gejsza«.

Z URZĘDU WALKI Z LICHWĄ. Na skutek doniesienia, że w magazynach Banku Hipotecznego przy ul. Zacisze przechowuje się wszelkie zapasy różnych artykułów pierwszej potrzeby, przeprowadziły tam wczoraj organa tut. Urzędu walki z lichwą rewizję. W magazynach znaleziono większą ilość zboża oraz wagon podków, zamagazynowanych tam jeszcze w marcu br. przez tut. kupca Jakóba Ungara.

KRADZIEŻ WALIZKI Z 4 I PÓŁ MILJONAMI W ZŁOCIE. We środę przed południem przybył do firmy Auto-warsztaty przy ul. Jagiellońskiej w Krakowie przejezdny kupiec p. M. celem zakupienia auta. P. M. miał przy sobie walizę, w której znajdowało się 4 i pół miljona w złocie we frankach i markach niemieckich. Roztargnienie, czy nieostrożność spowodowała, że p. M. zostawił czerną walizkę w przedpokoju, w którym znajdowało się kilka osób (podobno szoferzy). Jakie następnie koleje przeszła waliza, pozostaje na razie tajemnicą, dosyć na tem, że kiedy p. M. po załatwieniu interesu wyszedł z kancelarji właściciela firmy — walizy swojej już nie znalazł. O zajściu zaalarmowano natychmiast policję, która wszczęła zaraz poszukiwania za sprawcami kradzieży. Jak się dowiadujemy, aresztowano dotychczas 4 osoby jako podejrzane o tę kradzież; między innymi Michała Jakubowskiego i Antoniego Kukowskiego. Dalsze śledztwo w toku. Poszkodowany p. M. wyznaczył 100.000 mk. nagrody za wskazanie śladów, któreby doprowadziły do wykrycia sprawcy.

AWANTURA W KAWIARNI. Wczoraj około północy w kawiarni Teatralnej wszczęli awanturę niejacy Ryszard W., lat 27 i brat jego Marjan W., lat 23, obaj słuchacze medycyny. Wezwana do interwencji policja odstawiła obu na inspekcję.

ECHA WESOŁEJ ZABAWY. Wczoraj policja krakowska aresztowała Józefa Marońskiego, lat 33 blacharza, zam. w Dąbiu, Adama Bujasa, lat 26, montera z Podgórza oraz Zygmunta Schiffa lat 26, jako podejrzanych o kradzież 70.000 mk. podczas zabawy na Woli Justowskiej na szkodę Franciszka Grabowskiego, szofera. — o czem swego czasu donosiliśmy.

UJĘCIE WIĘŹNIA. Policja krakowska ujęła Edwarda Drozdowskiego, znanego złodzieja, zbiegłego z więzienia w Tarnowie, gdzie miał odsiadywać 1½ roczną karę za kradzież.

KRADZIEŻE. Aresztowano Adolfa Leista, lat 27 z Glinian, zam. Podbrzezie 5, podejrzanego o kradzież płachty do nakrywania towarów wartości 200.000 mk. na szkodę Szmerli Lewi, spedytora.

Aresztowano Natana Hollaendera, lat 20, wyrobnika, zam. ul. Jakóba 4, jako podejrzanego o kradzież 2 sztuk płótna wartości 45.000 mk. na szkodę Zalela Zitronenbauma, kupca w Tarnowie.

Aresztowano Helenę Sikora, lat 20 i Stanisławę Kurowską, lat 21 za kradzież chustki wartości 5000 mk. na szkodę Zofji Kosiny z Bielan.

DONIESIENIA. Franciszkowi Olszowskiemu z Górnych Mędrzec, skradziono w tramwaju Nr 1 portfel z 5000 mk. gotówki i dokumentami.

Wiktorji Brożowej, zam. ul. św. Marka 27 skradziono ze strychu bieliznę wartości 30.000 mk.

Ludwikowi Wróblewskiemu skradziono z pokoju hotelu Poznańskiego kosz z garderobą wartości 20.000 marek.

Z kraju i ze świata.

POWRÓT POLAKÓW Z ROSJI. »Kurjer Poranny« donosi: Otrzymano zawiadomienie od konsulatu polskiego, że przez Konstantynopol na Bukareszt jedzie partja repatrjantów polskich z Rosji do ojczyzny.

WALKA Z KSIĘGOSUSZEM W POLSCE. Rząd szwedzki wyasygnował na zwalczanie księgosuszu w Polsce kwotę 40.000 koron szwedzkich.

DZIENNIKARZE SKANDYNAWSCY W POZNANIU. Dnia 14 b. m. przybyli z Gdańska do Poznania dziennikarze skandynawscy w liczbie 15 osób a dworcu kolejowym powitał gości imieniem Syndykatu dziennikarzy poznańskich dr Marchlewski, redaktor Królikowski i dr Powicki, w imieniu magistratu p. Załeski, a imieniem ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej p. Radomski. W sali głównego dworca kolejowego przyjęto gości skromnem śniadaniem, poczem goście odjechali do hotelu Bazar, poczem zwiedzili miasto, a po południu fabrykę Towarzystwa akcyjnego Kantorowicz. O godzinie 6 wieczorem w sali »Bazaru« podejmował gości Syndykat dziennikarzy poznańskich. O godzinie 10 wieczorem goście odjechali do Warszawy.

SĄD WOJENNY W POZNANIU po rozprawach przeciwko dowódcy i kilku oficerom 15 pułku ułanów, ogłosił wyrok, na mocy którego obwinionych uwolniono.

ARESZTOWANIE PRZEMYTNIKÓW WALUTY. Z Tczewa donoszą. Policja państwowa przytrzymała na dworcu dwóch żydów, którzy zamierzali przemycić do Gdańska miljonowe sumy polskiej waluty. Jednym z nich był niejaki Gros, którego przytrzymano w Tczewie już na peronie, gdy się wybierał przemycić do Gdańska pół miljona marek polskiej waluty. Drugim był Bernard Kędzior, przytrzymany we wtorek. Zamierzał przemycić pół miljona marek polskich i 2000 marek niemieckich. Kelnerowi drugiej klasy ofiarował 10 tysięcy marek odszkodowania za pomoc przy objęściu rewizji.

ŚMIERĆ »NAFTUŁY« W GDYNI. Z Gdyni donoszą, że popularny restaurator i handlarz win ze Lwowa Szymon Tospfer, zwany powszechnie Naftułą zginął tragiczną śmiercią w falach Bałtyku. Otó, kąpiąc się na wybrzeżu morskiem w Gdyni, za daleko poszedł ławą piaszczystą, w czasie czego dostał się odrazu na głębokie miejsce, a porwany silnemi falami nie miał sił oprzeć się i utonął. Stało się to w czasach licznie kąpiącej się publiczności, która nie zdołała mu przyjść z pomocą.

GRUDZIĄDZ, 15 września. (Otwarcie stacji radjotelegraficznej. — Zjazd cechów). Z Grudziądza piszą nam: W dniu 11 bm. odbyło się tu uroczyste otwarcie największej w Polsce stacji radjotelegraficznej. Po poświęceniu lokalu, maszyn, którego dokonał ks. pułk. Sienkiewicz, zademonstrowano wysłanie pierwszych depesz do Naczelnika państwa, marszałka Sejmu, prezydenta ministrów, do ministra wojny, poczt, telegrafów i do jenerała Feriet, szefa »wojsk łączności armji franc.«.

Po południu odbyło się wspólne śniadanie dla pracowników, delegatów i zaproszonych gości. W uroczystości między innymi wzięli udział delegaci ministerstwa wojny pułk. Burkhardt i Drewnowski, szef misji francuskiej w Grudziądzu pułk. Mossman, przedstawiciele misji wojskowej w Warszawie, ministerstwa poczt, telegrafów, D. O. G. Pomorze, komisji granicznej itd.

Również w niedzielę w sali hotelu »Pod złotym lwem« przy udziale blisko tysiąca delegatów z różnych cechów z całego Pomorza, odbył się zjazd cechmistrzów obwodu Izby rzemieślniczej w województwie pomorskiem. Zjazd otworzył przewodniczący Izby rzemieślniczej w Grudziądzu p. Wł. Grobelny, powitawszy serdecznie przybyłych delegatów i cechmistrzów. W imieniu miasta Grudziądza powitał członków zjazdu mecenas Szychowski —

Referat o ogólnej położeniu w rzemiośle na Pomorzu wygłosił radca przy województwie pomorskiem w Toruniu p. Celichowski. Po długiej dyskusji uchwalono rezolucję, polecającą Izbie rzemieślniczej w Grudziądzu zebranie niezbędnych materjałów do zorganizowania instytucji finansowej dla potrzeb rzemiosła.

PRACOWNICY PAŃSTWOWI WOBEC PRAGMATYKI SŁUŻBOWEJ. Delegacja pracowników państw. Małopolski, wybrana na ostatnim wiecu we Lwowie na dniu 23 lipca br., która w myśl uchwały interwenjowała ostatnio w Warszawie o poprawę bytu pracowników państw., wyjechała obecnie ponownie do Warszawy celem poczynienia starań w sejmie i rządzie o zmiany w projekcie pragmatyki w postępowaniu dyscypl. w myśl słusznych żądań pracowników państw., w szczególności wprowadzenia awansu czasowego. Ponadto przedłoży delegacja projekt nowego uposażenia, opracowany przez Komitet wykonawczy wiecu wspólnie ze stałą delegacją pracowników państwowych Małopolski — wezwana do tego przez prezydenta ministrów i ministerstwo skarbu podczas ostatniej audjencji w Warszawie.

LWOWSKI RADNY MIASTA POD ZARZUTEM PASERSTWA. Dnia 13 bm. przed trybunałem lwowskim, któremu przewodniczy p. Narolski, rozpoczęła się rozprawa przeciwko złodziejom maszyn do pisania, których ujął agent policyjny Majba, oraz oskarżonym o współudział kupcom lwowskim. Na ławie oskarżonych zasiadają: 1) Wojciech Denys, cieśla, 2) Stefan Danyluk, uczeń ślusarski, 3) Karol Pauer, mechanik, 4) Teodor Dubna, 5) Jan Oleksow, uczeń blacharski, 6) Jan Malinowski, woźny, oraz pozostający na wolnej stopie, 7) Władysław Białoń, 8) Stanisław Nowacki, 9) Stanisław Fretzel, 10) Zygmunt Gawron, 11) Leon Appel, radny miejski, 12) Henryk Arnold i 13) Marjan Zieliński. Akt oskarżenia zarzuca pierwszym czterem kradzież kasetki żelaznej z gotówką przeszło 46 tysięcy marek, oraz trzech i pół metra sukna czerwonego wartości 6000 marek, dokonaną 25 stycznia 1921 na szkodę ekspozytury ministerstwa przemysłu i handlu. Oskarżeni 1 i 3-ci skradli w lutym maszynę do pisania »Adler« wartości 70.000 mk. na szkodę Gustawy Pell. Zaś pierwszy i czwarty skradli dnia 6 marca br. na szkodę okręgowego Urzędu przewozu dwie maszyny do pisania »Adler« i »Underwood« łącznej wartości 120.000 mk. Stefan Danyluk, Karol Pauer i Jan Oleksów skradli maszynę do pisania »Underwood« wartości 80.000 mk., na szkodę firmy Stobiecki i Hedinger, a nadto akt oskarżenia zarzuca Denysowi i Dubnie usiłowaną kradzież w kwietniu br. u dr Leona Knolla. Oskarżeni, odpowiadający z wolnej stopy, obwinieni są o nabywanie tych przedmiotów pochodzących z kradzieży.

Zrazu oskarżeni o kradzież w dochodzeniach policyjnych przyznali się całkowicie do winy, w śledztwie natomiast czynów swych prawie wszyscy wyparli się, zaś obwinieni o współudział w kradzieży tłumaczą się, że nie wiedzieli, iż kupione przez nich przedmioty pochodzą z kradzieży.

NAPADY BANDYCKIE I RABUNKI WE LWOWIE Onegdaj popołudniu napadli bandyci na Wysokim Zamku Adolfa Stankiewicza. Pokłówszy wprzód ofiarę nożami w plecy i piersi, obrabowali następnie z gotówki posiadanej i zegarka.

W ulicy Teatyńskiej obok restauracji Maisa pokłoli bandyci ślusarza Łysajczuka Kazimierza, lat 25. Szereg ran na piersiach i głowie opatrzyła stacja ratunkowa.

Betler Mojsze rozbił halbę z piwem na głowie Bernarda Doktoresza, kupca, w szynkowni przy ulicy Kazimierzowskiej 5.

Podczas awantury w szynku Kurzera przy ulicy Źródlanej 47, pokłóli nożami Piątkowskiego Józefa, lat 28, obywatele kleparowscy Sieminski Józef i Baracz Stanisław.

PRZYZNANIE PRAWA PUBLICZNOŚCI ŻYDOWSKIM GIMNAZJOM WE LWOWIE. Dziennik urzędowy kuratorjum O. S. L. we Lwowie z 9 września br ogłasza: że M. W. O. P. nadało prawo publiczności reskryptem z 10 sierpnia br. prywatnemu żydowskiemu gimnazjum klasycznemu męskiemu, prywatnemu żydowskiemu gimnazjum realnemu męskiemu i prywatnemu żydowskiemu gimnazjum realnemu żeńskiemu z językiem wykładowym polskim we Lwowie na rok szkolny 1920-21 oraz prawo odbywania egzaminów dojrzałości i wydawania świadectw szkół państwowych z ograniczeniem do uczniów i uczenic uczęszczających na naukę codzienną w tych zakładach.

GROBOWIEC I POMNIK DLA OFIAR ZŁOCZOWSKICH. Znany jest okrutny mord, popełniony 27 i 23 marca i 1 kwietnia 1919 na 22 niewinnych ofiarach-Polakach podczas inwazji ukraińskiej. Staraniem kół obywatelskich postanowiono zwłoki ofiar złożyć w jednym grobowcu i uczcić je wspólnym pomnikiem. Uroczystość ta odbędzie się w Złoczowie dnia 29 września 1921, jako w dniu patrona wschodniej Małopolski.

POŻAR W KRYNICY. Z Krynicy donoszą nam: W niedzielę 11 bm. koło godz. 10 w nocy wybuchł pożar w willi »Siedlisko«. Z powodu wadliwej budowy komina zapaliły się drewniane części powały między najwyższem piętrem i strychem. Wobec wyzyskania najwyższych kondygnacyj willi na mieszkania, dostęp do strychu był bardzo utrudniony. Nadto nie dopisały hydranty wodociągowe i... sikawki miejskie. Gdyby nie pomoc żołnierzy, z których jeden nawet odniósł ciężkie obrażenia ciała, i pomoc kuracjuszów pożar mógł przybrać katastrofalne dla Krynicy rozmiary. Skończyło się jednak na poważnych stratach materjalnych, które poniósł właściciel willi p. Bartoszewski. Wiele cennych mebli padło bądź ofiarą pożaru bądź uległo zniszczeniu, gdyż wyrzucano je przez

okna płonącej willi. Mieszkańcy willi, wypełniający wszystkie jej ubikacje, spędzili noc w sąsiednich willach.

Pożar ten powinien być dla zarządu gminy poważnem upomnieniem. Przedewszystkiem wille zbadane być powinny pod względem bezpieczeństwa od ognia, a nowe, budujące się domy obowiązywać winny przepisy policji ogniowej. Z małemi wyjątkami Krynica posiada wille drewniane. Ofiarą pożaru, przy obecnych stosunkach i wadliwem funkcjonowaniu straży ogniowej, paść może cały »Zdrój«, przyczem życie i mienie kuracjuszów narażone byłoby na bardzo poważne niebezpieczeństwo. Władze administracyjne przypomnieć powinny gminie krynickiej ciążące na niej obowiązki.

ŚWIĘTOKRADZTWO W KROŚNIE. Z Krosna piszą: Ogólne poruszenie wywołała tutaj wiadomość o świętokradztwie, popełnionem w kościele farnym w Krośnie. W nocy z niedzieli na poniedziałek bandyci, którzy widocznie zostali po nieszporach w kościele, obrabowali świątynię ze wszystkich kosztowności, skradli monstrancję z figury Matki Boskiej wraz z brylantami, perłami i koralami, wszystkie monstrancje i kielichy, złote krzyże itd. Bandyci dopuścili się także profanacji, ukradli bowiem jeden kielich z komunikantami. Na ślad sprawców nie natrafiono.

»CASINO DES ETRANGERS« W BADENIE. Niedawno wpadła policja badeńska na trop zorganizowanej na szeroką skalę tajnej jaskini gry, która pod nazwą »Casino des etrangers« mieściła się w dawnej willi cesarskiej w tej miejscowości. Kilku przedsiębiorców z miejscowych sfer kupieckich wraz z niejakim Odenowem, b. szefem policji odeskiej, założyło ów tajny dom gry, a gdy początkowo wykazywał straty, puścili cały kram w dzierżawę Węgrowi Weiszowi, który zapłacił poprzedniej spółce dwa i pół miljona odstępnego. Nowy właściciel urządził przedsiębiorstwo na wielką skalę, założył restaurację, sprowadził muzykę, a godność gospodarza domu powierzył baronowi Stoschowi za wynagrodzeniem 3000 kor. dziennie, przyczem krupierom płacono po 1000 kor. Właściciel jaskini, urządzonej z wielkim komfortem, zabezpieczył się przed wszelkiem niebezpieczeństwem w sposób bardzo pomysłowy: w ogrodach willi zorganizował specjalną straż czuwającą, aby w danej chwili zaalarmować »towarzystwo« o zbliżającem się niebezpieczeństwie.

Policja, dowiedziawszy się o tajemniczych zebraniach w cesarskiej willi, wyprawiła przybyłego z Wiednia komisarza policji dra Lewischa do jaskini, który jako właściciel kopalni nafty, zdołał dotrzeć do sali gry. Wnet skonstatował, że przy długim stole grano w bakarata, przy okrągłym w pokera, przyczem stawki były bardzo wysokie. Zbadawszy teren, kom. dr Lewisch wkradł w otoczeniu licznych wiedeńskich agentów do ogrodu willi, obezwładnił czuwającą tam straż, poczem po wyłamaniu drzwi na pierwszem piętrze, policja znalazła się nagle na sali gry. Okazało się, że graczami byli już dawniej znani policji. W puli znajdowało się 1,270.000 kor. Przytrzymano 58 osób, przeważnie pochodzących z Węgier, między niemi dwóch protektorów dr Brosa i dr Kahana.

Małopolskę — jak donoszą pisma wiedeńskie — reprezentowali Henryk Gross, kupiec ze Lwowa, Karol Flieger, kupiec z Borysławia i dr Adolf Flaks, adwokat ze Lwowa. W ręce policji dostała się księga gości, zawierająca nazwiska wybitnych osób. Przeciw graczom podjęto postępowanie karne, a cesarską willę zamknięto.

UROCZYSTOŚĆ 600 - LETNIEJ ROCZNICY ŚMIERCI DANTEGO była obchodzona nadzwyczajnie uroczyście. Gmachy rządowe i domy prywatne były przyozdobione flagami. Dzienniki poświęciły specjalne artykuły Dantemu, jak również wygłoszono szereg mów. W nabożeństwach, które się odbywały we wszystkich kościołach, wzięły udział tłumy publiczności.

EKSPEDYCJA LEKARSKA niemieckiego Czerwonego Krzyża wyjechała do Petersburga. Ekspedycja jest zaopatrzona bogato w środki lekarskie i żywnościowe.

NIEDOSTĘPNY SZCZYT EVEREST. Dzienniki londyńskie donoszą, że próby osiągnięcia szczytu góry Mont Everest w Himalajach spełzły na niczem.

»INWALIDA ŻYDOWSKI«. Pod powyższym tytułem wychodzi w Krakowie (Skawińska 2) miesięcznik, poświęcony sprawom inwalidów wogóle, żydowskich w szczególności.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO:
Piątek, 16 bm.: »Zemsta«.
Sobota, 17 bm.: »Urzędniczka pocztowa«.
Niedziela, 18 bm. po poł.: »Śluby panieńskie« wieczorem »Urzędniczka pocztowa«.
Poniedziałek, 19 bm.: »Urzędniczka pocztowa«.
Wtorek, 20 bm.: »Zemsta«.

REPERTUAR
MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA:
Piątek, 16 bm.: »Jaś i Małgosia«.
Sobota, 17 bm.: »Rigoletto«.
Niedziela, 18 bm.: »Rigoletto«.
Poniedziałek, 19 bm.: »Skrzypek z Lugano«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:
Piątek, 16 bm.: »Don«.
Sobota, 17 bm.: »Don«.
Niedziela, 18 bm. po poł.: »Małżeństwo Loli«, wieczorem »Don«.
Poniedziałek, 19 bm.: »Don«.
Wtorek, 20 bm.: »Don«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«:
Piątek, 16 bm.: »Tańce szczęścia«.
Sobota, 17 bm.: »Tańce szczęścia«.
Niedziela, 18 bm. po poł.: »Gejsza«, wieczorem »Tańce szczęścia«.
Poniedziałek, 19 bm.: »Tańce szczęścia«.
Wtorek, 20 bm.: »Tańce szczęścia«.

KOMISJA ODZNAKI OFIARNYCH O. K. O. P. 1920 R. przy Obywatelskim Komitecie Wykonawczym Obrony Państwa w Warszawie zawiadamia, że odznaki dla członków Armji Ochotniczej 1920 roku i osób, które wydatną pracą w Okopach i instytucjach z Okopami współdziałających, przyczyniły się do odparcia zeszłorocznego najazdu, będą wydawane tylko do dnia 1 listopada 1921 roku.

Zarazem przypominamy, że dowodem, uprawniającym do otrzymania odznaki, są dla wojskowych zaświadczenia odnośnych władz wojskowych, iż po odezwie Rady Obrony Państwa wstąpili do Armji w charakterze ochotników; dla osób cywilnych stwierdzenie organizacji, w której pomoc swoją zgłoszonemu Państwu nieśli. Wojskowi winni przytem dołączyć Mkp. 70 — 35 Mkp. za odznakę i 35 Mkp. na koszta przesyłki, cywilni 95 Mkp. — 60 Mkp. za odznakę i 35 Mkp. na koszta przesyłki.

Członek Komisji: (—) Mieczysław Kowalski.
w z. sekretarza: Władysław Scibor-Rylski.

O Górny Śląsk.

PRACE PRZYGOTOWAWCZE DO ROZSTRZYGNIĘCIA SPRAWY GÓRNOŚLĄSKIEJ

Bytom, 15 września. (PAT). Bawiła tutaj delegacja międzysojusznicza, składająca się z angielskich i włoskich osób wojskowych i cywilnych. Komisja ta objeżdża całe terytorjum plebiscytowe. W Bytomiu odbyła ona cały szereg konferencji z przedstawicielami polskich i niemieckich organizacyj. Komisja przeprowadza **prace przygotowawcze, mające ułatwić działalność specjalnej komisji Rady Ligi Narodów**, która ma przybyć w najbliższych dniach na Górny Śląsk, aby na miejscu studjować problem górnośląski.

OBSADZENIE WSI PRZEZ WOJSKO KOALICYJNE.

Bytom, 15 września (PAT). Nowo przybyłe wojska angielskie zajęły obsadzić tereny **wiejskie.** Anglicy obsadzili dzisiaj wieś Łipiny, gdzie niedawno zamordowano burmistrza Rosnera.

Bytom, 15 września (PAT). Donosza z Opola, że przybył tam **pierwszy transport wojsk włoskich.** Po krótkim odpoczynku nastąpiła dzisiaj dalsza dyslokacja oddziałów po okolicznych wioskach.

ZAKAZ PRZYJAZDU NA G. ŚLĄSK.

Katowice, 15 września. (EE). Międzykoalicyjna komisja **zabroniła przyjazdu na G. Śląsk osobom mieszkającym poza obrębem G. Śląska.** Mieszkańcy G. Śląska mogą otrzymywać zezwolenia na przyjazd tylko w wyjątkowych wypadkach. Wizy udzielane na przyjazd do Śląska przez konsulaty francuskie, **urzędujące** poza jego obrębem, są nieważne.

DZIENNIKARZOM NIEMIECKIM PRZYJAZD NA G. ŚLĄSK WZBRONIONY.

Bytom, 15 września. (EE). Międzysojusznicza komisja górnośląska **wzbroniła wycieczce dziennikarzy niemieckich przyjazdu na G. Śląsk.** Zakaz umotywowany jest tem, że dzienniki niemieckie podają fałszywe wiadomości o niepokojach i okrucieństwach, mających rzekomo miejsce na G. Śląsku.

ZBRODNIE NIEMIECKIE NA G. ŚLĄSKU.

Berlin, 15 września. (EE). Przy sposobności poszukiwań za mordercami Erzbergera policja niemiecka wykryła **bojową organizację pruską**, działającą na Śląsku pruskim i Górnym. Organizacja ta deportowała(!!!) ludność polską z niemieckich powiatów G. Śląska i **dokonywała licznych morderstw i nadużyć kryminalnych.** Kierownikiem tej organizacji był niejaki Arnold Rage z Heidelbergu, który już został aresztowany.

Bytom, 15 września. (EE). Z poszczególnych miast górnośląskich donoszą o wzmożonej w **ostatnim czasie działalności stosstruplerów.** Odbywają oni jawnie swe ćwiczenia przy dźwiękach pieśni „Deutschland, Deutschland über Alles“.

BREDNIE NIEMIECKIE.

Bytom, 15 września. (EE). Dzienniki wrocławskie **zamieszczają znowu alarmujące wiadomości,** jakoby na granicy niemiecko-polskiej polski sztab jeneralny **rozmieścił** nowych 6 garnizonów wojskowych

Nowa faza w rozwoju sprawy litewskiej.

POLSKA WOBEC NOWEJ PROPOZYCJI HYMANSA.

Genewa, 15 września (PAT). Od specjalnego korespondenta. — Nowy projekt Hymansa w odpowiedzi na który Litwa wyraża **rzekomą zgodę**, będącą jednakże wysoce problematyczną, Polska zaś dała **jasną i stanowczą odpowiedź odmowną**, nawet choćby tylko wzięcia go pod rozwagę, został wręczony obu delegacjom osobno 3 bm. i w tym dniu Hymans oświadczył, że zwoła **obie delegacje** na posiedzenie w dniu 13 bm., w tym celu, aby się wypowiedziały w sprawie nowego projektu. Wszelako równocześnie Hymans zaproponował obu delegacjom, aby przyjęły nowy projekt **en bloc bez dyskusji.** Wobec takiej podwójnej propozycji, **wychodzącej poza ramy stanu prawnego**, wytworzonego przez znaną rezolucję Rady Ligi z dnia 28 czerwca br., **delegacja polska zajęła stanowisko wybitnie nacechowane rezerwą,** a szef delegacji polskiej prof. Askenazy **ograniczył się jedynie do obietnicy Hymansowi,** że nowy projekt przedłoży swojemu rządowi, przyczem już wtedy dał wyraz swoim **osobistym zastrzeżeniom,** przedewszystkiem co do samego faktu, że pierwotny projekt był objęty rezolucją Rady Ligi z dnia 28 czerwca br., powtóre co do treści dokonanych w nim zmian, w porównaniu z poprzednim projektem, wreszcie co do owej propozycji przyjęcia nowego projektu en bloc.

Hymans zmieniając obecnie swój zamiar wyrażony dnia 3 bm., co do zwołania obu delegacyj i wysłuchania ich odpowiedzi, zwrócił się do delegacji polskiej, prosząc ją **o odpowiedź na piśmie.** Odpowiedź tedy została wręczona we wtorek, z równoczesnem zawiadomieniem o **przejściu do porządku dziennego nad nowym projektem i nową propozycją co do przyjęcia projektu en bloc, albowiem obie propozycje nie mają żadnej racji bytu.**

Jak donoszą z kół dobrze poinformowanych, wobec nowo wytworzonej sytuacji, sprawa litewska przyjdzie **pod obrady Rady Ligi, albo nawet na plenarne zgromadzenie Ligi.**

TEKST ODPOWIEDZI LITEWSKIEJ.

Genewa, 14 września (PAT). Od specjalnego korespondenta. — »Journal des Debats« ogłasza notę litewską do Hymansa, nie ogłaszając jednak **dokumentu, do tej noty załączonego** i zawierającego poprawki, proponowane przez delegację litewską do rozmaitych artykułów nowego projektu Hymansa. Nota przedstawia się następująco:

Świadom decydującego wpływu, jaki na stabilizację stosunków w Europie wschodniej wywrze poprawienie między Polską a Litwą stosunków, zgodnych zarówno z ich interesami wspólnemi, jak i z ideą współdziałania politycznego i gospodarczego wszystkich nowych państw wschodu Europy, rząd litewski uważa za swój obowiązek złożyć dowód nietylko swojego szczerego pragnienia zgody, lecz nadto prawdziwego ducha poświęcenia, przez wyrażenie swojej zgody **na maximum ustępstw, dających się pogodzić z suwerennością państwa litewskiego.** Dokument, zawierający pewną przez nas proponowaną modyfikację **do projektu** z dnia 3 bm., jest przy niniejszem naszem piśmie załączony. Niewątpliwie przekona on Waszą Ekscelencję, że w zupełności jesteśmy przejęci duchem nowego projektu i że **szanujemy zasadnicze linje nowego projektu.**

W istocie przyjmujemy w głównych zarysach plan współdziałania pomiędzy Polską a Litwą w dziedzinie politycznej, ekonomicznej i gospodarczej, w tej formie, jak to zostało podane przez Waszą Ekscelencję i przyjęte przez Radę Ligi. W szczególności zgadzamy się na to, aby dla ułatwienia koordynacji polityki zagranicznej obu państw stworzony został **stały sekretarjat dla spraw zagranicznych,** powtóre, zgadzamy się na utworzenie **wspólnej rady gospodarczej,** po trzecie, zgadzamy się **na ukonstytuowanie obszaru wileńskiego w jednostkę autonomiczną, w ramach państwa litewskiego,** jednostkę, mającą Sejm, cieszący się jak największemi pełnomocnictwami. Oczywiście niniejsze nasze przyjęcie projektu odniesie skutek jedynie w tym wypadku, gdyby również i odpowiedź rządu polskiego wyrażała zgodę na przyjęcie tego projektu.

Równocześnie pozwalamy sobie podać Waszej Ekscelencji myśl, aby przyszły układ pomiędzy Polską a Litwą został **zagwarantowany przez Ligę Narodów.**

Co się tyczy dokumentu, załączonego do powyższej noty, zawierającego rzekome przyjęcie projektu, to dowiaduje się Wasz korespondent, że dokument ten, wymieniony w wyżej wzmiankowanej nocie, zawiera **szczegółowy rozbiór nowego projektu Hymansa,** artykuł po artykule.

Litwa pomiędzy innemi zastrzeżeniami dodaje jeszcze, że w razie prowadzenia przez Polskę wojny, pomimo, że Litwa pozostałaby neutralną, uważałaby za **kontrabandę wszelki transport materjałów wojennych,** a to zgodnie z zasadami prawa międzynarodowego.

KOMUNIKAT JENERALNEGO SEKRETARJATU LIGI NARODÓW.

Genewa, 15 września. (PAT). (Od specjalnego korespondenta). Jeneralny **sekretarjat Ligi** ogłosił dziś komunikat w sprawie zatargu polsko-litewskiego. Komunikat podaje przebieg ostatnich wypadków, oznajmia o przyjęciu przez Hymansa odpowiedzi obu delegacyj, poczem stwierdza, że zmiany, proponowane przez rząd litewski, dotyczą **zasadniczych punktów projektu.** Komunikat Ligi podaje **dalej** streszczenie proponowanych przez rząd litewski **zmian,** znanych już częściowo z poprzednich depesz. Zmiany te są następujące:

1) Litwa domaga się **przyznania jej miasta Grodna, oraz okręgu Sejny i** (nazwa nieczytelna), położonego na zachód od linji Curzona.

2) Granica między kantonem wileńskim a pozostałą częścią terytorjum litewskiego winna iść **wzdłuż linji demarkacyjnej marszałka Focha**, położonej o 10 kilometrów na zachód od drogi żelaznej Grodno-Wilno-Dyneburg.

3) Litwa zgadza się nadać terytorjum wileńskiemu ustrój autonomiczny, z zastrzeżeniem wszakże, że przyznane prawa będą mniej rozległe od praw, z jakich korzysta kanton szwajcarski. Miejscowy Sejm sprawować będzie władzę prawodawczą w dziedzinie spraw językowych, oświaty i wyznań religijnych i spraw administracji **lokalnej.**

4) **Litwa domaga się, aby armja była zorganizowana według wspólnej ustawy wojskowej,** odrzuca przytem system poborów okręgowych, przewidzianych w projekcie Rady Ligi Narodów.

5) Język litewski będzie **jedynym językiem oficjalnym w państwie,** jednakże Sejmowi wileńskiemu przysługiwać będzie prawo mianowania języka polskiego językiem oficjalnym na obszarze terytorjum wileńskiego.

6) Litwa zgadza się na utworzenie wspólnego sekretarjatu do spraw zagranicznych, w skład którego weszliby urzędnicy, mianowani przez oba narody. Litwa wszakże **nie zgadza się,** aby sprawy o wspólnym zakresie interesów **były przekazywane** delegatom obu parlamentów.

Dalej komunikat sekretarjatu jeneralnego streszcza odpowiedź polską, poczem zaznacza, że projekt Hymansa zarówno, jak i rezolucje Rady z 28 czerwca, oraz pierwszy projekt z d. 20 maja były oparte zasadniczo na idei **ułatwienia zawarcia układów drogą przyznania szerokiej autonomji okręgowi Wilna, oraz drogą politycznego zbliżenia Polski i Litwy.** Dalej komunikat zaznacza, że odpowiedź obu rządów pozwala stwierdzić, iż wzmiankowana idea poczyniła **znaczne postępy** w obu krajach, niemniej jednak **nie osiągnięto jeszcze porozumienia** co do środków wprowadzenia jej w życie.

PONOWNE ZAPYTANIE LORDA CECILA.

Genewa, 15 września. (PAT). (Od specjalnego korespondenta). W czasie plenarnego zebrania Zgromadzenia Ligi Narodów, delegat Afryki południowej, lord Robert **Cecil** zwrócił się z zapytaniem do **Hymansa, czy mógłby przedstawić stan sprawy sporu polsko-litewskiego.**

W odpowiedzi na zapytanie Cecila, Hymans przypuszcza, że po zbadaniu sprawy Rada uzna za wskazane **powiadomić zgromadzenie o stanie rokowań.** (Korespondent Pata przypomina, że lord Cecil **po raz drugi** w czasie obecnej sesji zgromadzenia występuje **z żądaniem, aby przedstawiono sprawę litewską Zgromadzeniu).**

AWANTURNICZA POLITYKA RZĄDU KOWIEŃSKIEGO.

Wilno, 15 września. (EE). Ze źródeł pierwszorzędnych i najzupełniej wiarygodnych przedstawiciel agencji „East Express“ otrzymał następujące wiadomości:

Hazardowna i awanturnicza polityka rządu kowieńskiego wywołuje zamęt w jego środowisku, zdenerwowanie i niepokój. Nastrój ten udziela się inteligencji litewskiej, która z dnia na dzień spodziewa się rozpoczęcia kroków zaczepnych ze strony wojsk polskich, pomimo, że rząd polski złożył tyle dowodów chęci pokojowego rozstrzygnięcia zatargu polsko-litewskiego. Rząd kowieński wydał **szereg tajnych okólników** do najrozmaitszych instytucyj i szpitalów wojskowych, w których zarządził pogotowie na wypadek ewakuacji. Na froncie litewskim ostre pogotowie było już zarządzane dość często. Szczególnie naprężony stan zdawał się zauważyć po pamiętnem **pobiciu dwóch posłów polskich w kowieńskiej Tarybie.**

Różne wiadomości polityczne.

BIAŁORUSKA PARTJA LUDOWA NA LITWIE. Dnia 5 września w Wilnie odbyło się organizacyjne zebranie nowoutworzonej białoruskiej ludowej partji pod **nazwą** »Siolibniki«, która zasadniczo, uznając państwowość polską, za główne swoje postulaty wystawia zrzeszenie mas ludowych białoruskich, oraz walkę za narodowe i socjalne prawa białoruskiego ludu.

KONFERENCJA PAŃSTW BAŁTYCKICH. W Rydze rozpoczęła się konferencja ekonomiczna państw bałtyckich: Łotwy, Litwy, Estonji i Finlandji. Omawiano kwestje opłat celnych, ujednostajnienie podatków od akcyz i monopolu, oraz sprawy, dotyczące eksploatacji lasów.

SPRAWA IRLANDZKA. Jak donoszą dzienniki londyńskie, zdaje się, iż kwestja irlandzka przybrała znów poważny zwrot, który może przynieść niespodzianki dla obu stron.

Dział ekonomiczny.

* PIERWSZA POLSKA FABRYKA LAMP ELEKTRYCZNYCH. W Bydgoszczy amerykańsko-polskie towarzystwo założyło z kapitałem 24 miljonów Mkp. fabrykę elektrycznych lamp i przedmiotów oświetlenia. Jest to pierwsza tego rodzaju fabryka w Polsce. Nowe towarzystwo nosi nazwę »Ampol«.

* ZBIÓR MIODU. Właściciele pasiek twierdzą, że miodu w roku bieżącym prawdopodobnie będzie niedużo. Przyczyną tego mają być niepogody (?) i chłód czerwcowy. Podobno też zbiór lipcowy, zazwyczaj najobfitszy, w roku bieżącym nie dopisał.

* SPÓŁDZIELNIA APTECZNA. W Warszawie powstaje spółdzielnia, której zadaniem ma być ujęcie handlu utensyljów aptecznych w wielką całość, by poza chemikaljami aptekarz mógł otrzymać tam wszystko, czego apteki potrzebują.

* STOSUNKI HANDLOWE Z FRANCJĄ. Izba handlowa polsko-francuska komunikuje następujące dane co do zaofiarowania i zapotrzebowania handlu z Francją:

I. Kupcy francuscy zapytują o benzynę do samochodów, krzesła, ławki i wogóle meble z drzewa giętego, miedziane i mosiężne odpadki, naftę, pierze gęsie, kacze i z drobiu, puch, skóry (cuir de Russie).

II. Kupcy francuscy zaofiarowują: aparaty transportowe, elewatory i dźwigi do wyładowywania, ocetan miedzi, ałun w tabliczkach, brzytwy, bandaże, ografy »Michel«, części metalowe do parasoli i lasek, catynty, dreny sterelizowane, druty, kable i sznury do elektryczności, gazy hydrophilowe, kompresy, nici jedwabne i srebrne, płótna operacyjne (w zalutowanych pudełkach) i sterylizowane, oraz zamknięte w autoklawach, włosie florenckie, fosfaty czarne i sproszkowane, jako sztuczny nawóz, superfosfaty, gładnik krzemienny do cylindrów, gręplaki do wełny, krajacze szkła w oprawie, kołowrotki mosiężne do ustalenia rozpięcia budy samochodu, powozu i t. p., konserwy »Beuf aux« Légumes«, konfitury, mydło zwykłe 72 proc., młoty pneumatyczne, mydło marsylskie 72 proc. w kawałkach po 500 gramów, modele płaszczy zimowych, oliwa prowensalska, odzież nieprzemakalna męska i damska, przyrządy i materjały pożarnicze, przędza gręplowana wełniana i bawełniana, pończochy i skarpetki wełniane, pasy i skóry przemysłowe, pompy parowe i elektryczne, płaszcze damskie z grubej wełny, skóry gładkie podeszwiane, szmaty wełniane, trykoty, turbiny parowe, włoskie, hiszpańskie przyrządy do rybołóstwa i zabiegów chirurgicznych, wentylatory parowe i elektryczne, wentylatory pokojowe, wina hiszpańskie, siarczan miedzi.

ROSYJSKIE ZAMÓWIENIA W PRZEMYŚLE NIEMIECKIM opiewają na półtora miljarda marek papierowych. Do Niemiec nadeszła pierwsza wysyłka towarów z Rosji, zawierająca 13 wagonów tytoniu, 3 pociągi drzewa budowlanego i 1.000 ton azbestu.

* DEFICYT BUDŻETU AUSTRJACKIEGO. Skutkiem spadku kursu korony, zeszłoroczny budżet państwa dał deficytu 36 miljard. kor. W roku bieżącym ze względu na jeszcze większy spadek korony (o 100 proc.), deficyt będzie dwa razy większy i wyniesie 60—70 miljardów.

* STRAJK W PRZEMYŚLE AUSTRJACKIM. Rozpoczął się strajk jeneralny we wszystkich fabrykach branży włókienniczej i galanteryjnej, ponieważ fabrykanci, z wyjątkiem dwóch, odrzucili żądania robotników, domagających się podwyższenia płacy zarobkowej o 60—120 procent.

* OBNIŻENIE CEN BYDŁA W AUSTRJI. Ze względu na szuszę, a co za tem idzie, brak paszy, gospodarze zmuszeni są wysprzedawać inwentarze, co obniżyło ceny bydła. Aby temu przeciwdziałać, związek agrarjuszów czyni starania o pozwolenie na wywożenie bydła za granicę.

MONETA METALOWA W CZECHOSŁOWACJI. »Prager Abendblatt« donosi, że z dniem 1 lutego 1922 roku będą zaprowadzone w Czechosłowacji nowe 20-halerzówki metalowe. Równocześnie będą również wydane 50-halerzówki. Ponadto proponowane jest w połowie roku 1922 wydanie koron czeskich metalowych.

Wiadomości giełdowe.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. W dziale akcyj przemysłowych i handlowych także i wczoraj panował ruch słaby i nielicznych transakcyj dokonano przeważnie po kursie utrzymanym. Poszukiwano »Zieleniewski« nowe (zwyżkowe o 500 punktów), i »Tepege« (400). »Polski Glob« i »Elektrownia w Sierszy« słabsze.

Akcje bankowe i papiery procentowe bez zainteresowania.

Z powodu spadku marki naszej na giełdach zagranicznych wszystkie obce waluty i dewizy zwyżkowe. Dolary o 200 punktów, przekazy na Paryż 15, Berlin 2, Pragę 4 (58!). Wiedeń słabszy o 0'10.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 15 września 1921

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy I—IV	775'—	850'—
Polski Bank Przemysłowy V	675'—	725'—
Bank Małopolski	650'—	700'—
Transakcja		670'—
Polskie Tow. handlowe	1100'—	1300'—
Transakcja	1175'—	1150'—
Handl. Sp. akc. »Impex«	375'—	425'—
Transakcja	420'—	410'—
»Polski Glob«	1100'—	1200'—
Transakcja		1200'—
Żegluga Polska	425'—	475'—
Zieleniewski I—II	10300'—	10500'—
Zieleniewski III	9000'—	9300'—
Transakcja	9100'—	9250'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1400'—	1500'—
»Lemiosz« fab. maszyn roln.	8400'—	9000'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. rol.	3200'—	3400'—
Transakcja		3325'—
Zakłady amunicyjne »Pocisk«	1000'—	1100'—
Transakcja	1100'—	1075'—
»Autmotor« fabryka samochodów	2300'—	2500'—
»Górka« fabryka cementu	9500'—	9700'—
Sierszańskie zakł. górnicze S. A.	10700'—	11000'—
Transakcja	10'800'—	11000'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	8800'—	9200'—
Transakcja	9000'—	9200'—
Polska Nafta	2500'—	3000'—
Transakcja	2525'—	3000'—
Elektrownia w Sierszy	2300'—	2400'—
Transakcja		2350'—
»Oikos« T. A.	4800'—	5200'—
»Pezet« powsz. zakł. bud.	1000'—	1200'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	3450'—	3650'—
Transakcja		3550'—
»Krakus« zjed. fab. przetw. wysk.	3100'—	3300'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3500.—	3700.—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	3000'—	3300'—
Transakcja	3250'—	3225'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjed.	4100'—	4300'—	4100'—	4300'—
Dolary kanad.	3500'—	3700'—		
Franki franc.	280'—	310'—	300'—	330'—
Franki belg.	270'—	300'—	280'—	310'—
Franki szwajc.	700'—	750'—	750'—	800'—
Funty szterl.	14500'—	15000'—	15000'—	16000'—
Marki niemieckie	39'—	41'—	41'—	44'—
Korony austr.	2'95	3'15	3'05	3'25
Korony czeskie	52'—	55'—	55'—	58'—
Korony węgierskie	8'—	9'—	9'—	10'—
Lei rumuńskie	36'—	39'—	38'—	40'—
Liry włoskie	160'—	170'—	170'—	185'—
Floreny holend.	1200'—	1400'—	1300'—	1500'—

GIEŁDA WARSZAWSKA z 15 bm.: Oblig. Warszawy z 1917 r. 6% trans. 114'50, listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rubli trans. 272—271, żądano 274, poszukiwano 269, 5% Warszawy trans. 480—470.

Waluty: Dolary St. Zjed. gotówka trans. 4475—4350, sprzedaż 4550, kupno 4220, franki francuskie czeki trans. 324—317, sprzedano 317, kupno 307, franki belgijskie trans. gotówka 314, czeki trans. 315—313, franki szwajc. gotówka sprzedaż 760, kupno 738, funty szterl. gotówka trans. 16500—16400, czeki 41—40'75 sprzedaż 40'75, kupno 39'50, Gdańsk czeki trans. 40'75 korony austr. czeki trans. 326, sprzedaż 320, kupno 318.

Akcje: Bank handlowy 1—8 emisja 2335—2325, 9-10 emisja 2225, Kredytowy warszawski 2800—2900, Bank zachodni 1520—1540, Bank zjedn. ziem polskich 925—910, Warsz. Tow. kopalń węgla i zakł. hutn. 20000—21000, Lilpop-Rau-Loewenstein 3875—3925, Rudzki 3000—3050, 2 emisja 2875—2925, Starachowice 8250—8360, Tow. zakładów żyrard. 74000—77000, Handel i żegluga 2000—1925—1950, Borkowski 1750—1675—1685, Bracia Jabłkowscy 1425—1475, Firley 785—775 Warszawska fabryka cukru 18000—19000, Ostrowieckie zakłady 9000—9100—9100, Zawiercie 58000, Polska nafta 3150—3250—3225, Przemysł drzewny i handel 1675—1750, Elektrownia okręgowa w Pruszkowie 650—675.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 15 bm.: Renta majowa 126 austr. renta koronowa 125, renta lutowa 128, węg. renta koronowa 300, losy tureckie 8190'50, priorytety kolei południowej 4002, Anglobank 2650, Bankverein 1445, austr. Zakład kredytowy 1815, Bank depozytowy 850, Laenderbank 3150, Merkury 1148, Unionbank 1298, Bank obrotowy 900, Żivnostenska 7350, Kolej północna 35000, Lwów-Czerniowce 4675, Koleje austr. 7510, Kolej południowa 3550, Alpiny 8760, Berg und Huetten 16700, Krupp 3400, Huta Poldi 8050, Praskie Tow. przem. żel. 21000, Rima 16500, Skoda 9150, Apollo 8900, Fanto 41900, Gal. Karpaty 27000, Siersza 8600.

GIEŁDA SZWAJCARSKA z 15 bm.: Londyn 21'48, Paryż 40'10, Berlin 5'25, Holandja 182'25, Nowy York 581, Medjolan 24'45, Praga 6'95, Budapeszt 1'15, Zagrzeb 2'40, Warszawa 0'13, Wiedeń 0'47, austr. stempl. 0'40.

GIEŁDA PARYSKA z 14 bm.: 3% renta franc. 56'50 4% poż. franc. z 1917 r. 65'60, 5% poż. franc. 81'95, 3% rosyjskie z 1906 r. 27'25, Credit Lyonnais 1481, Kanał sueski 6030, Nafta Baku 2650, Lianossow 441, Malcew 235, Le Naphte 340, Tuła 197, Rio Tinto 1510 De Beers 546, Goldfillds 54'50, Tanganica 73, Randmine 127.

GIEŁDA LONDYŃSKA z 14 bm.: 2½% konsole angielskie 48, 3% argent. z 1886 r. 95, 4% brazyl. z 1889 r. 52, 5% meksyk. pożyczka złota 1889 r. 60'50 procentowe portugalskie 24, 5% rosyjskie z 1906 r. 12, 4½% rosyjskie z 1909 r. 7, Baltimore and Ohio 52, Canada Pacific 151, Pensylwanja 51, Southern Pacific 104'50, Union Pacific 160'50, U. S. Steel 105, Rio Tinto 29'50, De Beers 12'50, Goldfillds 11/32, Randmine 2'50.

Odpowiedzialny redakter:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY“
Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji)

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu Drowi Friedmannowi składam na tem miejscu najgłębsze podziękowanie za skuteczne przeprowadzenie operacji i za okazaną mi troskliwą opiekę. Gusta Tinbergowa.

PREZES RADY NADZORCZEJ TOWARZYSTWA ZALICZKOWEGO W NOWYM TARGU

zaprasza P. T. Członków na

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

które odbędzie się w lokalu Towarzystwa **6 października 1921 r.** o godzinie 2-giej po południu — z porządkiem dziennym:

Zmiana statutu, celem uzgodnienia go z przepisami nowej ustawy o spółdzielniach.

Jeśli na Zgromadzeniu nie będzie potrzebnej liczby członków lub głosów, odbędzie się drugie nowe Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, w tym samym dniu i w tym samym lokalu o godzinie 3 po południu, na którem uchwały powzięte zostaną bez względu na ilość obecnych członków i głosów.

Józef Chodorowicz
prezes.

4949

L. 27553/21 4895

Ogłoszenie.

Państwowy urząd węglowy podaje do wiadomości, że ceny na węgiel i koks z Górnego Śląska i Karwiny, ogłoszone dnia 26 sierpnia b. r. w „Monitorze Polskim" Nr 195 od dnia 15-go września b. r. ulegają zwiększeniu, wobec znacznego podrożenia marek niemieckich i koron czeskich i będą wynosić za węgiel i koks importowany za 1 tonnę franco wagon komora graniczna:

Węgiel górnośląski:	Gruby, Kostka . . .	Mkp.	15.500·-
	Orzech I, II. . . .	„	15.000·-
	Orzech III, Pospółka, Grysik, Groszek i Drobny	„	10.000·-
	Miał	„	8.000·-
Węgiel Karwiński:	Dla wszystkich gatunków	„	16.000·-
Koks Górnośląski:	„ „	„	22.000·-
„ Karwiński:	„ „	„	32.000·-

za 1 tonnę franco komora graniczna.

Odbiorcy węgla i koksu importowanego winni najpóźniej do dnia 20 września b. r. uzupełnić wpłacone sumy za przydziały węgla i koksu, zgodnie z powyższemi cenami

W Drukarni Literackiej w Krakowie ul. Jagiellońska L. 18. Rządca Drukarni L. K. Górski.